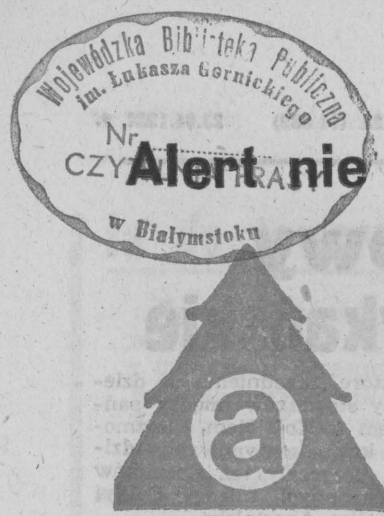




Alert nie tylko dla dwóch milionów Musimy pomóc przyrodzie...

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj wieczorem Naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego ogłosił ALERT pod hasłem: „ZDROWA PRZYRODA — ZDROWY CZŁOWIEK”. Adresowany jest on do wszystkich ruchów, harcerzy i instruktorów, a także do wszystkich, którzy mogą wesprzeć młodzież. Oto fragmenty rozkazu specjalnego:

Spustoszenia, jakich na naszej planecie dokonał człowiek, stanowią coraz bardziej realne zagrożenie naszego życia i zdrowia. Wzywam was wszystkich do służby w ochronie środowiska naturalnego, od którego zależy także stan naszego zdrowia. Musimy pomóc przyrodzie, musimy pomóc sobie samym. Niech waszym drogowskazem w tej akcji...

ciąg dalszy na str. 2

42 rocznica

Układu

Polska—ZSRR

Fundament pokoju

Inf. wł. Wczoraj w Hajnowce odbyły się wojewódzkie uroczystości dla uczczenia 42 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską a ZSRR.

Rozpoczęło je złożenie wieńców pod pomnikami — czołgiem poświęconym bohaterom walk z hitlerowskim faszyzmem. Warty honorowe zaciągnęli żołnierze i harcerze. Na placu przed pomnikiem Kompania Honorowa wojska, orkiestra Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP odgrywa międzynarodówkę. Przy dźwiękach wrębił do pływki pomnika podchodzą delegacje władz partyjnych i państwowych województwa, Hajnowki, przedstawiciele TPR, miejscowych zakładów pracy, organizacji młodzieżowych. Wiece i kwiaty pokrywają postument.

Następnie uczestnicy uroczystości przeszli do hajnowskiego Domu Kultury. Wśród nich byli I sekretarz ambasady radzieckiej w Polsce — Jurij Sacharow — przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych z wojewódą Marianem Gałą i sekretarzem KW PZPR — Mikołajem Kozakiem, RW PRON z przewodniczącym — prof. Piotrem Boronim oraz organizacji społecznych i wojska.

Akademie rozpoczęło odegranie hymnów narodowych Polski i ZSRR. Marian Gała podkreślał historyczne znaczenie podpisanego 21 kwietnia 1945 roku Układu powieści między innymi, że stanowi on w opinii świata fundament pokoju. Przypomniał polskie i radzieckie inicjatywy pokojowe na forum ONZ. Wskazał na gospodarcze i społeczne korzyści wynikające ze wzajemnych przyjaznych stosunków.

ciąg dalszy na str. 2

Prezentuje się „Wiedza Powszechna”

Jak co roku w maju odbywać się będą Dni Oświaty Książki i Prasy. Tegoroczne, oprócz szeregu imprez kulturalnych, wniosą pewien nowy element. PP „Dom Książki” w Białymstoku proponuje szerszą niż zwykle prezentację nowości wydawniczych. W każdej księgarni w tych dniach będzie można otrzymać szeroką informację o tytułach leżących na ladzie oraz o zamierzeniach poszczególnych wydawnictw.

Bliziej będzie, można poznać „Wiedzę Powszechną”, która w tym roku obchodzi swe 40-lecie i zapisała się na rynku księgarskim wieloma cennymi tytułami, niestety nie zawsze jeszcze ogólnie dostępnymi. Na spotkanie z tą oficyną za-

Rekord w saunie

Nowy rekord światowy w przebywaniu w saunie ustanowiła grupa studentów fińskich z jednej z tamtejszych politechnik. Przebywali oni w pomieszczeniu przez 15 dob, 3 godziny i 4 minuty.

Poprzedni rekord Finlandii i świata w tej dziedzinie należał również do mieszkańców tego kraju.

Prasa fińska, podając informację o nowym rekordzie, przypomina równocześnie, że obecnie w Finlandii czynnych jest 623.941 saun.

Zdaniem lekarzy, właśnie kąpiele w saunach dają mieszkańcom Finlandii wyjątkowe zdrowie, energię i zapał do pracy oraz pomagają dożywać sędziwego wieku.

Kobiety za sterem

Zachodnoniemieckie linie lotnicze „Lufthansa” mogą pochłaniać się pierwszą żeńską załogą. W trzyosobowym składzie z panią kapitan Barbarą Moerl-Weidig, która tydzień temu zdała wzorowo egzamin na pilota, żeńska załoga pokonała na wysokości 9 tys. m trasę Kolonia—Wiedeń samolotem „Embarcar 120 Brasília”, mając 16 miesięcy na pokładzie. Zapełnili oni, że lądowanie było miękkie.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 94 (11 089)

Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 23.04.1987 r.

Wydanie 1, 2

Cena 10 zł

Czy kandydat na filologię musi mieć czwórkę z „matmy”?

Emocje za 100 punktów

Krytykowany przez wiele lat system przyjęć na studia, szczególnie za sposób preferowania młodzieży ze środowisk robotniczych i chłopskich — w tym roku został poddany generalnej modyfikacji. Zmian jest bardzo dużo. Budzą one jednak równie wiele kontrowersji, co i poprzedni regulamin.

Większość kompetencji związanych z organizacją egzaminów w tym roku przejmują na siebie bezpośrednio uczelnie, łącznie z ustaleniem tematów sprawdzianu (w tym również testów językowych).

Zlikwidowane zostały zupełnie punkty za pochodzenie. W zamian jednak obowiązują innego rodzaju preferencje. Autorzy systemu wyszli z założenia, że ma on wyróżniać szczególnie zdolną młodzież, wywodzącą się ze środowisk robotniczych i chłopskich, zamieszkałą na wsi i w małych miasteczkach, sierot i wychowanków domów dziecka.

Preferencje przysługują także instruktorem ZHP, kandydatom, którzy zdali egzamin wstępny w ubiegłym roku i zaliczyli 10-miesięczny Studencki Hufiec Pracy, żołnierzom, którzy w roku przystąpienia do egzaminu kończą zasadniczą służbę wojskową i mają pozytywną opinię dowódcy jednostki oraz osobom, które pracowały na stanowiskach robotniczych nie krócej niż

osiem miesięcy, jeżeli świadectwo dojrzałości uzyskali w poprzednim roku lub dwanaście miesięcy, gdy maturę zdawały wcześniej.

Grupa preferowanych zamienia kandydaci, którzy za średnią ocen z przedmiotów kierunkowych na egzaminie wstępnym zdobyli nie mniej niż 51 punktów (odpowiada to średniej 4,25) oraz pozytywną ocenę z języka obcego.

Ustalając taką kolejność kryteriów kierowano się prawdopodobnie zasadą, iż najlepszy kandydat, o największym zasobie wiedzy znajdują się na listach studentów podczas pierwszej kwalifikacji (tuż po egzaminach). Dla wszystkich osób objętych preferencjami przysługującą będzie 20-procentowa rezerwa limitu przyjęć w dyspozycji Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej.

Jak sobie poradzi komisja z tak odgórnie narzuconym trybem postępowania, jeżeli znajdzie się większa liczba osób z wysokimi średnimi? Zdarzało się przecież, że na

ciąg dalszy na str. 2



Zadania rad społecznych szkół wyższych

WARSZAWA — W Warszawie odbyła się spotkanie Komisji Spraw Kadr Naukowych Rady Państwa z przedstawicielami rad społecznych szkół wyższych oraz zaproszonymi rektorami uczelni połączonych rad społecznych. Na spotkaniu był obecny WŁODZIMIERZ JARUZELSKI.

Akademia w Moskwie

MOSKWA — W środę na Kremlu odbyła się akademicka posiedzenia III rocznicy urodzin W. I. Lenina. Z referatem „Leninizm — podstawa teorii polityki przebudowy” wystąpił przewodniczący Rady Ministrów ZSRR NIKOLAJ RYZKOW.

Obrazy Komitetu RWPG

MOSKWA — Wczoraj rozpoczęło się 36 posiedzenie Komitetu Współpracy Naukowo-Technicznej Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Przedmiotem obrad są główne problemy związane z realizacją kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego krajów członkowskich RWPG do roku 2000.

W obradach bierze udział delegacja polska pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego ZBIGNIEWA SZALAJDY.

Kary pieniężne dla Zielonych

BONN — Zarząd Miejski Bonn wymierzył pierwszą 23 grzywny pieniężne — przewidziane w wysokości 400 marek — członkom parlamentu frakcji Zielonych, — donosi tygodnik „General Anzeiger”. Dziennik informuje, że grzywny te wymierzono na wniosek Ministerstwa Sprawiedliwości, w związku z apelem frakcji Zielonych o zablokowanie planowanego w RFN spisu powszechnego.

Kolejna próba rebelii

HAWANA — Jak donoszą z Argentyny, wczoraj w mieście Salta, oddalonej 1800 km na półn. zach. od Buenos Aires, 250 oficerów i żołnierzy armii argentyńskiej podjęło kolejną próbę rebelii. Żołnierze, należący do brygady samochodowej, protestowali przeciwko nominacji gen. Cardiego na stanowisko szefa sztabu armii argentyńskiej oraz domagali się wprowadzenia amnestii dla oficerów. (Opr. ml)

Pragniemy przyczynić się do duchowego zbliżenia narodów, kształtujących wspólnym wysiłkiem socjalistyczny styl życia

DEKLARACJA

o polsko-radzieckiej współpracy w dziedzinie ideologii, nauki i kultury

Świat socjalizmu wkroczył w nowy odpowiadający etap swego rozwoju. Istnieje możliwość i pilna potrzeba pełniejszego wykorzystania ogromnego potencjału twórczego tkwiącego w nowym ustroju społecznym, ugruntowania pełnowartościowych, bogatych materialnie i ideowo wzorców życia ludzkiego, racjonalnego i efektywnego zorganizowania produkcji społecznej. W tym przełomowym okresie, PZPR i KPZR kierując się odpowiedzialnością za losy socjalizmu, zasadami internacjonalizmu socjalistycznego jednoczą wysiłki na rzecz

odnowy naszego ustroju społecznego, nadania mu większej dynamiki, otwarcia na wszystko to co postępowe. Naszym celem jest pogłębienie zdobytych demokratycznych, uścisnienia wszystkich — przeszkadzających — samorealizacji ludzi, tworzenie warunków rozwoju inicjatyw ekonomicznych, politycznych i społecznych szerokiej rzeszy ludzi pracy, wykorzystanie całego bogactwa indywidualnych zdolności i talentów każdego obywatela.

ciąg dalszy na str. 2

W odpowiedzi na apel Biura Politycznego

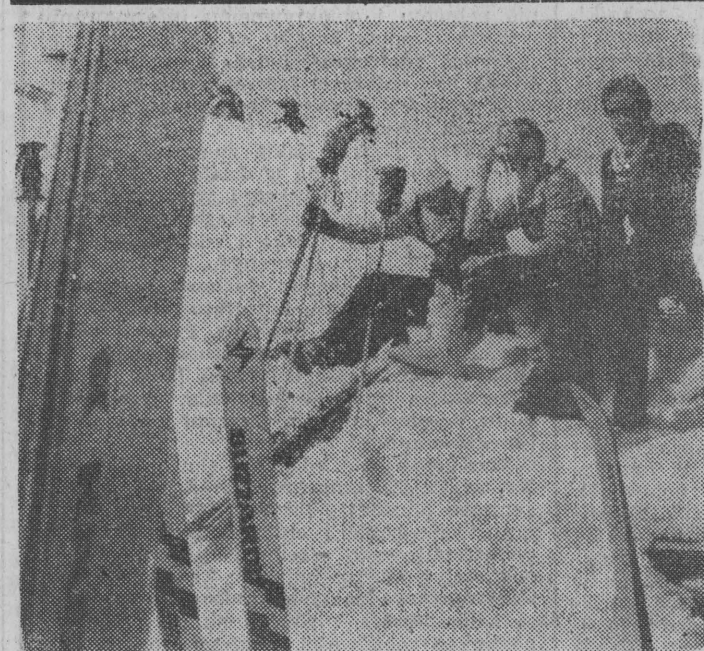
Robimy to dla siebie

INFORMACJA WŁASNA

Coraz więcej zakładów pracy naszego regionu odpowiada na apel Biura Politycznego KC PZPR o uczczenie Majowego Świąta czynem obywatelskim. Przysępuje się do przygotowania frontu robót,

tak żeby w najbliższych dniach rozpocząć prace na rzecz macierzystych przedsiębiorstw, jak i dla poprawy stanu otoczenia.

ciąg dalszy na str. 2



Rozmowy polsko

— watykańskie

Sroda 22 bm. była drugim dniem wizyty w Polsce sekretarza Rady do Spraw Publicznych Kościoła, arcybiskupa Achille Silvestrini.

Tego dnia w gmachu MSZ odbyło się spotkanie ministra Spraw Zagranicznych Mariana Orzechowskiego z abp. Achille Silvestrini.

Pod ich przewodnictwem, rozpoczęły się następnie polsko-watykańskie rozmowy plenarne, w których ze stro-

ciąg dalszy na str. 2

Relacje z wczorajszej konferencji prasowej J. Urbana zom eścimy w numerze jutrze'szym

Dni Łomżyńskie na Wileńszczyźnie

INFORMACJA WŁASNA

Dziś, 23 bm. rozpoczynają się w Wilnie „Dni łomżyńskie”, podczas których mieszkańcy stolicy Litewskiej SRR i okolicznych miejscowości zapoznają się z historią oraz dorobkiem gospodarczym i kulturalnym woj. łomżyńskiego.

Pokazane zostaną wystawy współczesnej twórczości ludowej i profesjonalnej Ziemi Łomżyńskiej obejmujące malarstwo, grafikę, rzeźbę i rękodielnictwo. Piękno krajoobrazu ukaże wystawa fotograficzna Łomżyńskiego Towarzystwa Fotograficznego. Na Litwie koncertować będą: trio instrumentalne Państwowej Szkoły Muzycznej w Łomży, zespół wokalo-instrumentalny i duet akordeonowy z MGOK w Zambrowie.

„Dni łomżyńskie”, które trwać będą do 26 kwietnia, zainauguruje film Grażyna Kędziewiczkiej pt. „Rzeka człowieczego losu”. Odbędą się też spotkania z przedstawicielami łomżyńskich środowisk twórczych. Od wczoraj na Litwie przebywa także delegacja woj. łomżyńskiego z sekretarzem KW PZPR — Mieczysławem Brzezińskim. (Jtb)

Ocalić od zapomnienia

W Moskwie opublikowano tom artykułów, esejów i recenzji „Osipa Mandelsztama (1891—1938)”. Książka zatytułowana „Słowo i kultura” ukazała się nakładem wydawnictwa „Sowietiskij Pisatel”.

Mandelsztam był pierwszym rosyjskim poetą, który w swoich utworach wystąpił przeciwko kultowi jednostki, za co był represjonowany w 1937 r.



DZIS — zachmurzenie małe umiarkowane, okresami duże. Temperatura maksymalna od 3 do 10 st. C. Minimalna od 0 do 6 st. C. Wiatr słaby, północno-zachodni i zachodni. JUTRO — bez opadów, nieco ciepło. IMIENINY — Jerzego i Wojciecha. (Jb)

W jutrze'szym Magazynie

★ Człowiek jak dywan — służy tym dłużej im bardziej równomiernie go używa. To zdanie — nieledwie literackie — wypowiada jednak lekarz. Oni wiedzą, że bardziej od stresów, ciągłej gonitwy szkodzić może monotonia. ANNA RADZIUKIEWICZ na swe pytania szukała odpowiedzi w zakładach pracy, przychodniach lekarskich i proponuje nowe spojrzenie na tw. spokój w produkcji, ci się i (też tak zwana) lekka robotę. Kimże jest więc człowiek? Niestety — często AUTOMATEM z BOLĄCĄ GŁOWĄ.

★ Prawdziwe miasto musi mieć tramwaje, gazetę i 1 ligę piłkarską — dowodzi trener Grzegorz Sierszenowicz. Jak na tym też przedstawia się Białystok? Ano, gazety mamy, tramwaje (chyba) będą... A pierwsza liga? Pan Grzegorz jest jak najlepszy myśli o Jagiellonii, marzy zresztą, aby nie dojeżdżać na jej mecze aż z zagłębia międzywiślańskiego (hm...), a tak poza tym — w rozmowie z WIESŁAWEM PEOTKARZEM ciągle nie chce całkiem odkryć zasobów swego portfela. Będąmy jednak optymistami.

★ Skoro o pieniądzach mowa. Bywają one różne — kolorowe (np. zielone), twarde i miękkie. a bywa też GORONCY PINIADZ. Taki, co to chłopu dziurę w kieszeni przepali, da się zamienić na każdy bubel, rozciąga nadzieję dla partaczy. Tak oto w stylu moralistycznym mógłby zaczynać się kolejny TEATR NATURALNY Wiesława Janickiego i Andrzeja Bartosza. Zaczyna się zaś inaczej...

★ Z Teatrem Dramatycznym z Białegostoku nad wybrzeże Adriatyku (lub przynajmniej w pobliżu) wyprawiła się KRYSZYNA KONECKA. Co widziała — opisała, a widziała i nie mało i w barwach — owszem — bardziej słonecznych niż u nas przy ul. Elektrycznej.

★ Co, do licha, siedzi ciągle w człowieku takiego, co go gryzie, boli, swędzi...? Cóż, różne rzeczy. Chyba jako gatunek trochę jesteśmy się zestarzel i oczekujemy pomocy od lekarza. Wiele ALICJA ZIELIŃSKA po poradzie zgłosiła się do chirurga, który daje nadzieję, a NADZIEJA W TRANSPANTACJI.

★ Na wędrowną zapraszamy do leśniczówki Franca na Mazury, tam gdzie gra wciąż echo Pana Ideofonowych strof. Jeszcze w lasach płąty śniegu, jeszcze ledwie gdzie zaśpiewa w gąszczu ptak... Tym bardziej więc bliski jest blask lampy i pochylonej obok głowy Mistrza.

ciąg dalszy na str. 2

Kradzione nie gasi pragnienia

Sąd Wojewódzki w Koszalinie wydał wyrok w sprawie 20-letniego Artura Beby o skazanego o włamanie, kradzież i podpalenie.

Włamał się on do Domu Kultury Kolejarza w Szczecinku, skąd skradł... transporter z oranzadą o wartości raptem 660 zł. Ale nie koniec było na tym. Chcąc bowiem zatrzeć ślady włamania wnieśli ogień w sali widowisko-

wej. Pożar szybko się rozprzestrzenił; straty oszacowano później na 3,2 mln. zł.

Sąd skazał Bebę na 7 lat pozbawienia wolności, 100 tys. zł grzywny oraz konfiskatę mienia w całości. Orzekł wobec niego nadzór ochronny przez 3 lata po opuszczeniu zakładu karnego i zarządził opublikowanie wyroku w prasie.

Wyrok nie jest prawomocny.

Najstarsza wieś Europy

Archeolodzy kantonu fryburskiego w Szwajcarii są absolutnie pewni, że udało im się odkryć najstarszą wieś Europy. Według ich obliczeń, zbudowano ją w roku 3867 przed naszą erą, a więc przed 5854 laty, nad jeziorem Nürten, na terenie dzisiejszej gminy Muntelier.

Wiek wsi określono na podstawie bad na stojów pali używanych przy jej budowie. Zabieg ten, zwany dendrochronologią, polega m.in. na porównywaniu słoów resztek znalezionej drewna ze słojami drzew, których wiek już określono.

Wraz z urlopami i wakacjami rozpocznie się wzmógł ruch osobowy przez przejścia graniczne. Jakiego nasilenia ruch należy się spodziewać w br? Zdaniem dyrektora gabinetu prezesa Głównego Urzędu Cei Andrzeja Gołosia, liczby przyjazdów i wyjazdów będą latem br. podobne lub wyższe niż w poprzednich „sezonach celnym”.

Od 3 dni wielkość to jest wzrasta. W ubr. granic państwa przekroczyły w obie stro-

li praktycznie całego obrotu towarowego w handlu zagranicznym Polski. Obrót ten (o-

ny ok. 23,7 mln osób, przy czym część z nich uczyniła to wielokrotnie. Do Polski przyjeżdżało w tym czasie blisko 4 mln cudzoziemców, w tym ponad 3,1 mln z państw socjalistycznych. Sposród obywateli państw kapitalistycznych najliczniejszą grupę stanowili mieszkańcy RFN — blisko 282 tys. Za granicę wychodziło w ubr. ok. 8 mln Polaków.

Oprócz czynności związanych z ruchem osobowym użędy celne dokonują kontro-

leszony liczbą odpraw) wynosił w 1984 r. blisko 780 tys. odpraw, a w ubr. — prawie 842 tys. a to ostatnią liczbę złożyło się blisko 42 tys. odpraw towarów eksportowanych i nieco ponad 422 tys. — towarów importowanych. Nikt tak jak celnicy nie orientuje się jak wygląda tzw. prywatny obrót towarowy. Kawa, owoce południowe, zegarki, odzież, a także komputery osobiste i podzespoły elektroniczne — oto najczę-

ściej przywożone do kraju towary. A co się wywozi? Skóry z lisów, wyroby ze skór, napoje alkoholowe, kryształ, porcelanę, wyroby jubilerskie ze srebra. Najczęściej towarów tych w ilościach „handlowych” nie udaje się ukryć przed funkcjonariuszami celnymi, co w wielu przypad-

Przed „sezonem celnym”

ciąg dalszy na str. 2

W Łomży

Konferencja popularnonaukowa

INFORMACJA WŁASNA

W ramach przygotowań do plenarnego posiedzenia KW na temat podnoszenia świadomości społecznej i zadań podstawowych organizacji partyjnych, wczoraj 22 bm. odbyła się w Łomży konferencja popularnonaukowa nt. „Społeczne i ideowo-wychowawcze funkcje zakładów pracy”.

Obrazy stworzył i sekretarz KW PZPR — Mieczysław Czerniakowski.

Podczas konferencji referaty wygłosił naukowy WSNS: prof. J. Baran — o wychowawczych funkcjach zakładu pracy, doc. W. Ratyński —

o roli komitetów zakładowych i POP, doc. T. Jaworski — o roli samorządu pracowniczego, związków zawodowych i organizacji społecznych, dr Z. Kurek — o problemach wdrażania drugiego etapu reformy gospodarczej. Wyniki badań świadomości społecznej przeprowadzonych w łomżyńskich zakładach pracy przedstawił dr W. Bieliński.

Materiały z konferencji zostaną opublikowane w specjalnym wydawnictwie. Do prezentowanej problematyki wrócimy na łamach „Gazety”.

(tjb)

Musimy pomóc przyrodzie...

Ściąg dalszy ze str. 1
ności będą 9. i 10. punkty Prawa Harcerskiego: „Harcerz jest przyrodzie, poznaje jej piękno i tajemnice. Harcerz chce być silny i sprawnym, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych i walczy z narkotami”. Zadania Alerty stanowią będą ważny element naszej harcerskiej i obywatelskiej służby.

Tak więc w najbliższych czterech dniach (od dzisiaj do niedzieli) na terenie miast i wsi, w lasach, wszędzie tam, gdzie można pomóc przyrodzie — znajdą się młodzi ludzie w mundurach.

Dzisiejszy dzień przeznaczony jest na zaplanowanie działań. Jutro harcerze podejmą zwiad, w czasie którego będą poszukiwać pomników przyrody, dokumentować zagrożenia środowiska. Dzień ten poświęcą na przygotowanie do wojewódzkiego Alerty przyrody, leśników. Sporządzone przez dzieci i młodzież raporty pozwolą na

pełniejszą dokumentację zasobów środowiska. Sobota jest alertywnym dniem pożytecznej pracy. Zbiega się to z tygodniem obywatelskiego czynu społecznego ogłoszonym przez Biuro Polityczne KC PZPR. A zatem zadania podejmowane przez harcerzy posłużą celom społeczeństwa.

W niedzielę — czas zabawy, organizowanych także dla młodzieży nie należących do harcerskiej i dla mieszkańców wsi, osiedli i miast.

Tyle pokrótce o celach tegorocznego Alerty Naczelnika ZHP. A jak przedstawia się Alerty w start w trzech województwach regionu północno-wschodniego? Oto meldunki naszych reporterów:

CHORĄGIEW BIAŁOSTOCKA:

Podczas trwającego już od 2 tygodni okresu gotowości — instruktorzy rozpracowywali „sztabowy” zadania, starali się problematyką ekologiczną zainteresować dzieci i młodzież (oczywiście nie wypowiadając przy tym słowa — Alerty). I tak np. w Hufcu ZHP w Turoni Kościelnej prowadzone są konkursy na plakaty pod hasłem „Przyroda jest bezbronna”. W Kyszyńcu młodzież gromadziła butelki po szkodliwych substancjach, które wzniesienie przed szkołą. Znakomitym materiałem — zwłaszcza na fundamencie — jest kamień zbierany na polach. Wiele drużyn już — jak to wiosną — „dogadało” się z nadleśniczymi i na sadzenie lasu umówiło się na sobotę. Dla innych jednostek harcerskich sobota będzie dniem kontynuacji zadań już podjętych. Po prostu problematyka ochrony przyrody i chęć praktycznej jej pomocy nie są obce harcerzom od dawna. Drużyny obiecują sobie, że wezmą pod opiekę odpowiednie pomniki przyrody.

CHORĄGIEW ŁOMŻYŃSKA:

Nad właściwym przygotowaniem działek alertywnych już od 9 kwietnia pracowali instruktorzy ZHP. Nawigowali m. in. kontakty z organizacjami i instytucjami zajmującymi się ochroną środowiska. Dla każdej drużyny (podobnie jak w sąsiednich województwach)

przygotowano mapy, przy pomocy których harcerze będą docierać do pomników przyrody. Główny nacisk podczas Alerty w woj. łomżyńskim położony zostanie na tworzenie Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Dzisiaj we wszystkich miastach, na ulicach, w szkołach i zakładach harcerze prowadzą kwestę, z której dochód przeznaczony zostanie na rozwój inicjatyw związanych z ochroną przyrody. Ponadto zwracając się o apel o zalog zakładów pracy i instytucji o przekazywanie środków na ten cel. Wpłaty dokonywać można na konto: NBP O Łomża 45001-1889-132 z dopiskiem „A” (jak Alerty).

CHORĄGIEW SUWAŃSKA:

W tym województwie 32 procent powierzchni zajmują lasy, a 8 proc. jeziora. Wiele zjeżdża tu około 3 mln ludzi. Te dane wyznaczają skalę i rangę harcerskiej pracy. Dokumentacja zagrożeń, upowszechnianie wiedzy ekologicznej, zasad czystości i higieny — zarówno we własnym otoczeniu jak i w całych środowiskach, to zadania wynikające ze specjalnego rozkazu Naczelnika ZHP. Dzisiaj przygotowywane będą w szkołach gazetki ściennie i plakaty. Dziś również (podobnie jak w całym kraju) wszystkie drużyny zgrupowały się na Alertywnych zbiórkach. Przyszykowane zostaną mapy, aparaty fotograficzne — wszystko to, co pomoże w dokumentowaniu pomników przyrody.

Przewiduje się, że najwięcej pracy będą mieli zuchy, harcerze i instruktorzy z hufców Węgorzewo, Suwałki, Pisz, Sejny i Goldap. Tam właśnie jest największe pomników przyrody — nie wszystkie należą do zabezpieczonych i oznakowanych. Harcerze wskazują w swych meldunkach, gdzie wysypiska śmieci, zniszczone pańskie i osłony mrowisk. To wszystko i jeszcze wiele innych działań podejmą młodzi ludzie w mundurach.

Będziemy o tym informować w kolejnych alertywnych informacjach. Warto jeszcze jednak tu wspomnieć, że harcerze chcą na pomoc ze strony wszystkich miłośników przyrody.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI
ZBIGNIEW KRZYWICKI
JAROSŁAW NOWAKOWSKI

Fundament pokoju

Ściąg dalszy ze str. 1

sunków między naszymi narodami. Zwrócił też uwagę na fakt szczególnych więzów, jakie łączą nasz region z Białorusią i Litwą. SRR i konieczności zacieśniania ich poprzez intensyfikację przygranicznej wymiany handlowej i kulturalnej.

Jurij Sacharow mówił o współpracy twórców i naukowców Polski i Związku Radzieckiego. Podkreślił wzajemnie korzystny płynący z wymiany gospodarczej. Jest ona wciąż niewystarczająca. Należy dążyć do dalszego zintegrowania wzajemnych działań, podkreślił mówca.

„Uczymy się i nie wstydzimy się tego” — powiedział — jak dobrze gospodarować, jak rozwijać i unowocześniać produkcję, korzystając w pełni ze wspólnych doświadczeń. (tk)

Rozmowy polsko-watykańskie

Ściąg dalszy ze str. 1

ny polskiej uczestniczyli: kierownik Urzędu do Spraw Wyznań, min. Adam Łopacki, wiceminister Spraw Zagranicznych Tadeusz Olechowski i kierownik Zespołu ds. Starych Kontaktów Rządowych ze Stolicą Apostolską, min. Jerzy Kuberski, a ze strony watykańskiej: kierownik Zespołu ds. Starych Kontaktów Rządowych z Rządem PRL, nuncjusz ds. specjalnych — porucznik abp Francesco Colasanto i audytor ds. Publicznych Kościoła, ks. prałat Janusz Bolonek.

Abp Silvestrini został także przyjęty przez prezesa Rady Ministrów PRL Zbigniewa Messnera.

Przedmiotem wymiany zdań były przygotowania do trzeciej pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski, a także

niektóre zagadnienia z dziedziny stosunków między państwem a Kościołem. Rozmowy, które kontynuowano dzisiaj, dotyczyły też stosunków dwustronnych między Polską a Stolicą Apostolską.

W SKRÓCIE

♦ Jak podaje AFP, pewne bezdzielne małżeństwo kupiło w Neapolu (Włochy) noworodka za 8 milionów lirów (6 400 dolarów) i mieszkanie.

Fakt ten wykrzyło w czasie śledztwa prowadzonego w sprawie jednej z neapolitańskich kobiet. Policja aresztowała 6 osób, w tym matkę i babkę sprzedanego dziecka, dwóch ginekologów i pośrednika.

♦ Prowadzący śledztwo w sprawie afery „frangate” specjalna komisja Senatu opowiedziała się za przyznaniem wiceministrowi Józefowi Polidze przestępstwa ograniczonego immunitetu, spodziewając się, że to posunięcie przewieje jego imię.

♦ To dwutygodniowej przerwie wzniesionej w Jeruzolimie procesa Johna Demianisa, oskarżonego o zbrodnię ludobójstwa, w czasie II wojny światowej w hitlerowskim obozie zagłady w Treblince.

♦ Około 10 tys. szwedzkich uczniów, kończących co roku naukę w szkołach średnich na poważnie trudności z czytaniem. Poprawnym pisaniem — dowodzą wyniki badań systemu szkolnictwa — nie radzą sobie ograniczone przez dziennik Atombladet.

Główną przyczyną tej sytuacji — według gazety — jest ograniczanie środków finansowych na szkolnictwo.

(opr. nil)

DEKLARACJA o polsko-radzieckiej współpracy w dziedzinie ideologii, nauki i kultury

Ściąg dalszy ze str. 1

Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, dla zapewnienia trwałego pokoju obecnym i przyszłym pokoleniom, przyspieszenia postępu gospodarczego i społecznego wykorzystując najnowsze osiągnięcia nauki, techniki, rozwoju socjalistycznej cywilizacji i kultury.

Wspólna wola pogłębionego współdziałania naszych partii przy rozwiązywaniu tych historycznych zadań oparta jest o tradycję przyjaźni i współpracy, wynika z jednolitości ich źródeł ideowych. Rewolucjonizm do walki z carskim samowładztwem i uczestniczył aktywnie w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Żołnierze radzieckiej armii w ramieniu z żołnierzami Ludowego Wojska Polskiego wyzwalały Polskę spod faszystowskiej okupacji. Stosunki nasze uocniły się i rozwinęły w socjalizmie. Polskę Ludową i Związek Radziecki łączyły nierozdzielny sojusz między państwowy. Dla obu krajów wielkie i cenne są wyniki ich ponad 40-letniej pożytecznej współpracy.

Wspólna wola przyjaźni i współpracy między naszymi partiami, państwami i narodami, z nową mocą zabrała się w uchwałach XXVII Zjazdu KPZR i X Zjazdu PZPR. Dzisiaj zmierzamy ku nowej jakości stosunków polsko-radzieckich. Dążymy do wykorzystania sprzyjających warunków politycznych, do celu dalszego rozwoju bratniego współdziałania PZPR i KPZR. Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Radzieckiego. Głębsza przebudowa urzędniczo-robotnicza w ZSRR oraz realizowana w PRL linia socjalistycznej odnowy tworzą po temu nader sprzyjające przesłanki.

Rozszerza się aktywne współdziałanie w sferze gospodarczej. Szczególnego znaczenia nabiera pogłębienie współpracy naukowo-technicznej i kooperacji produkcyjnej w oparciu o produkcyjne najbardziej efektywne formy — bezpośrednie kontakty między polskimi i radzieckimi przedsiębiorstwami oraz placówkami naukowo-badawczymi, wspólne przedsiębiorstwa i biura projektowo-konstrukcyjne.

Umocnienie przyjaźni między narodami Polski i Związku Radzieckiego, utrwalenie i rozwój socjalizmu, wymagają rozszerzenia i pogłębienia współdziałania naszych partii w sferze nadbudowy.

Kierownictwa PZPR i KPZR postanowiły przebudować układowe formy współpracy ideologicznej i kulturalnej między PRL i ZSRR, odpowiednio do zwiększonych potencjałów intelektualnych naszych narodów, do wyników czasu.

Ważnym wspólnym zadaniem jest tworzyć rozwój marksizmu — leninizmu, przezwyciężanie przejawów rutyny, inercji i dogmatyzmu, technokratycznego podejścia i wulgarnego ekonomizmu w naukach społecznych. Nauki te winny przeciwdziałać się wolańcyzmowi, nieprzemysłowemu decyzyzmowi, winny tworzyć klimat intelektualnej aktywności, zapewnić właściwą moralną kondycję społeczeństwa.

Autorytet komunistów zależy od śmiałości naszej myśli teoretycznej, od tego, jak klasyczny marksizm określają mianem realizmu, polnizmu komunizmu. Bez tego bowiem słabnie zdolność dostrzegania codziennych trosk ludzi pracy, reagowania we właściwym czasie na wszystko co przeszkadza i hamuje rozwój społeczeństwa. Nasze nauki społeczne winny prowadzić twórczo poszukiwania, torować drogę nowatorstwu i postępowi.

Popieramy długofalowe formy współpracy w badaniach naukowych, stałe kontakty robotnicze, między specjalistami. Zamierzamy rozszerzyć wymianę naukową, wzajemną informację o podstawowych kierunkach i wynikach badań, wydawanie wspólnych publikacji, organizowanie konferencji naukowych o aktualnej problematyce nauk społecznych. Będziemy popierać wszelkie inicjatywy zwiększające efektywność współpracy przedstawicieli nauk społecznych PRL i ZSRR o deklaracji eliminowaniu kampanijności i okazywania przyjaźni w tej sferze.

Polem do szerokości, wspólnych badań w dziedzinie nauk politycznych i naukowego komunizmu jest współczesne społeczeństwo socjalistyczne, treści jego życia, prawidłowości jego rozwoju, dialektyka zachodzących przeobrażeń. Ważne jest przewidywanie dystansu między teorią a praktyką budownictwa socjalistycznego, nasycone nauki o rewolucyjnym przekształcaniu rzeczywistości nowymi treściami życia.

PZPR i KPZR przywiązują dużą wagę do wspólnego badania historii stosunków między naszymi krajami, partiami i narodami. Nie mogą występować w niej „białe plamy”. Odnawienie więzi narodów Polski i Rosji wymagają głębokiej oceny. Wszystkie jej epizody, w tym również dramatyczne, winny otrzymać obiektywną i precyzyjną interpretację, dokonaną z pozycji marksistowsko-leninowskich, zgodną z obecnym stanem wiedzy. Należy przede wszystkim oddać sprawiedliwość temu, co umacniało przyjaźń między naszymi partiami i narodami, a osądzić to, co przyniosło jej szkody.

Historia nie powinna być przedmiotem spekulacji ideologicznych oraz przedmiotem rozpętania nacjonalistycznych namiętności. Stawiamy w ten sposób sprawę, kierujemy się wspólną odpowiedzialnością za przyszłość, za dalszy rozwój braterskich stosunków polsko-radzieckich.

Nie należy obciążać współpracy i przyjaźni przyszłych pokoleń Polaków i Lu-

dzi radzieckich. Nie pozostawiamy naszym dzieciom i wnukom nie rozwiązanych problemów.

PZPR i KPZR wysoko oceniając rolę środków masowego przekazu w zbliżaniu narodów Polski i ZSRR nadają ogromne znaczenie pełnemu i obiektywnemu informowaniu o życiu obydwa krajów w duchu szerokiej jawności. Społeczność polska i radziecka powinna być należycie informowana o wszystkich ważnych wydarzeniach, zachodzących w życiu ich krajów.

Wiadomo dobrze, jakie znaczenie posiada współpraca kulturalna w dziele zbliżania narodów. Szacunek dla kraju wiąże się z uznaniem jego wkładu do skarbnicy kultury światowej, z jego troską i zdolnością do ochrony dorobku historycznego. Udośćniając wzajemnie swe skarby duchowe, zwracając uwagę na osiągnięcia kulturalne naszych sąsiadujących ze sobą narodów, PZPR i KPZR sprzyjać będą tym samym umocnieniu świadomości międzynarodowej, przesyłaniu międzynarodowej przyjaźni, a zwłaszcza młodego pokolenia, przezwyciężaniu przejawów egocentryzmu narodowego i megalomanii.

Szczególną rolę odgrywa słowo literackie. Najwspanialsze umysły naszych narodów — geniusze polskiej i radzieckiej kultury — wskazywali jak cennieć i chronić naszą przyjaźń, podkreślali wagę szacunku dla wolności i godności jednostki ludzkiej. Tradycje i wartości duchowe naszych kultur narodowych są sobie bliskie. Należy na tej podstawie poszerzać możliwości wzajemnego zapoznania się z najlepszymi osiągnięciami literatury, sztuki, teatru i filmu oraz innych dziedzin twórczości duchowej.

Popierając swobodne kontakty, aktywną współpracę polskich i radzieckich działaczy kultury, PZPR i KPZR dążą do tego, ażeby tworzone w PRL i ZSRR wartości estetyczne, wybitne dzieła w dziedzinie muzyki, malarstwa i architektury, teatru i filmu oraz uczeni, młodzi, afirmujące życie i przepojone szacunkiem do człowieka — słowa, stały się naszym wspólnym dobrem, umacniały duchową kondycję naszych narodów, przysparzały nam siły w obronie wspólnych ideałów, w walce o sprawiedliwość społeczną, o pełnowartościowe życie i swobodny rozwój jednostki ludzkiej.

Polsko-radziecka współpraca powinna być dziełem milionów ludzi. Będą tworzone warunki dla znacznego rozszerzenia bezpośrednich kontaktów między ludźmi, rodzinami, zespołami pracowniczymi, instytucjami naukowymi i kulturalnymi, wyższymi uczelniami i szkołami, między społecznymi województwami w PRL i obwodami w ZSRR.

Obie partie pragną uważać za najważniejsze zadanie wychowanie młodzieży w duchu ideałów socjalizmu i odpowiedzialności za rewolucyjne dziedzictwo. Młodzież winna kształtować swoją przyszłość, wyrastać i rozwijać się duchowo wraz z socjalizmem. Jej powinnością jest umacnianie jego pozycji w historycznym współwzrostnie z kapitalizmem.

Współpraca organizacji młodzieżowych PRL i ZSRR powinna kształtować w młodym pokoleniu poczucie szacunku do innych narodów, poznanie ich historii i tradycji. Osiągnięciu tego szlachetnego zadania będzie sprzyjać rozwój kontaktów młodzieży szkolnej i studenckiej, organizowanie dla niej wspólnych obozów wypoczynku i pracy, jak również stwarzanie warunków dla rozszerzenia indywidualnych kontaktów.

Obie partie pragną aktywnie upowszechniać i umacniać nowe myślenie polityczne, uwzględniające realia współczesności, wysuwające na czoło zapobieganie wojnie, troskę o przetrwanie ludzkości, stworzenie świata bez broni nuklearnej.

W celu umocnienia bezpieczeństwa, rozwiązywania aktualnych problemów współczesności PRL i ZSRR będą ściśle koordynowały swoje inicjatywy na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w Europie.

PZPR i KPZR uważają za swoje najważniejsze zadanie walkę z ideologią przemocy, nienawiści, wrogości, rasizmu. Każda dywersja ideologiczna wymierzona przeciwko człowiekowi, sięgająca nieufności wobec jego moralnych i twórczych możliwości spotka się ze zdecydowaną odpową z naszej strony.

Obie partie będą sprzyjały rozszerzeniu praw człowieka, zgodnie z duchem socjalizmu. Będą czyniły wszystko co niezbędne dla rozwiązania problemów globalnych w interesie wszystkich narodów oraz przyczyniać się do wzajemnego zrozumienia i zaufania między nimi, uznając prawo każdego państwa do niezależności politycznej i gospodarczej, do życia w warunkach pokoju i bezpieczeństwa.

Przyjmując deklarację o współpracy ideologicznej PZPR i KPZR oświadczają, że będą pogłębiać kontakty i współdziałanie z innymi bratnimi partiami krajów socjalistycznych w tej żywotnie ważnej dziedzinie. Pragniemy przyczynić się do duchowego zbliżenia narodów, kształtujących wspólnym wysiłkiem socjalistyczny styl życia.

PZPR i KPZR uczynią wszystko, co w ich mocy, aby cele zawarte w tej deklaracji stały się historyczną rzeczywistością.

W. JARUZELSKI M. GORBACZOW
I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej sekretarz generalny Komitetu Centralnego Związku Radzieckiego

Emocje za 100 punktów

Ściąg dalszy ze str. 1

kierunki nauczycielskie w Filii UW dostali się w ubiegłych latach kandydaci ze średnią zaledwie trzy (pochodzący ze wsi i małych miasteczek), a odpadli osoby, które egzamin zdały znacznie lepiej, ale pozbawione były dodatkowych punktów. Czy 20-procentowa rezerwa obejmie wszystkich, którym będą przysługiwać preferencje? Warunków do spełnienia jest aż osiem.

Co dalej? Wprowadzono zupełnie nowe zasady oparte o system punktacji. Każdy kandydat może zdobyć 100 punktów. Na te punkty składa się 70 punktów za ocenę na egzaminie, w tym 60 za dwa przedmioty kierunkowe i 10 za język obcy. Minimum uprawniające do przyjęcia wynosi 42 punkty.

20 punktów można zdobyć za wyniki na świadectwie maturalnym. Jest to nowość, dla wielu zaskoczenie. Niezależnie bowiem od kierunku studiów do wymaganej średniej ocen branych jest pod uwagę osiem przedmiotów. A więc stopień z języka polskiego, wskazanego języka obcego, biologii, historii, matematyki, fizyki, chemii i geografii.

Być może, podnieście to ränge świadectwa dojrzałości. Od dawna mówi się o polonizacji matury z egzaminem wstępnym. Można się jednak spierać, czy obecny system promiowania ocen jest właściwszy niż poprzedni, który uwzględniał przedmioty kierunkowe i język obcy? W

każdym bądź razie wielu tegorocznych kandydatów (nie nastawionych na to, iż wybierając np. filologię polską bądź prawo muszą się wykaazać dobrymi cenzurkami z fizyki i chemii czy geografii, kończącej się w III klasie) sporo straci. A w końcowym rozliczeniu każdy dodatkowy punkt jest na wagę indeksu.

Wróćmy do punktacji za ocenę: przy średniej co najmniej cztery (3,9 się nie liczy) kandydat otrzymuje 12 punktów i kolejno za każde 0,1 ponad tę prógliczkę dodaje się jeden punkt aż do 20 za średnią ocen 5.

I wreszcie ostatni etap równie kontrowersyjny, przynajmniej na razie — to 10 punktów za tzw. rozmowę kwalifikacyjną, będącą integralną częścią egzaminu wstępnego. Proroktorzy Filii UW i Poli-

techniki zapewniają, iż oceniany będzie ogólny poziom prezentowany przez kandydatów, głównie motywacje wyboru kierunku nauki, a w przypadku studiów technicznych dodatkowa możliwość poprawienia błędów popełnionych na teście pisemnym. Z tej ostatniej puli połowa (czyli pięć punktów) zależy od opinii wydanej przez szkołę średnią (zakład pracy lub jednostkę wojskową). Jeśli kandydat nie dostarczy takiego dokumentu, przysługujące mu będzie tylko ewentualnych pięć punktów za rozmowę.

Jak nowy system wypadnie w praktyce, czas niebawem pokaże. Z pewnością będzie to także sprawdzian dla uczelni.

ALICJA ZIELIŃSKA

Przed „sezonem celnym”

Ściąg dalszy ze str. 1

Okazuje się, że przemysł — i z kraju to domena nie tylko operacyjnych rodaków. Wprawdzie obywateli PRL są „bohaterami” ponad połowy wszystkich postępowań, ale — stwierdził A. Gołoś — spory udział mają w nich także obywateli Jugosławii, RFN, Węgier, Czechosłowacji, Szwecji i Włoch.

Kary nakładane za przestępstwa i wykroczenia celne oraz dewizowe nie są oczywiście zasadniczym źródłem dochodów państwa związanych z polityką celną. Nie są nim również należności pobierane w ruchu osobowym, które za przycięw i wywóz wyniosły w ubr. łącznie ok. 7 mld zł. Ponad dziesięciokrotnie więcej pieniędzy, bo ok. 81 mld zł wpłynęło do skarbu państwa z tytułu opłat za cło importowe stosowane w obrocie handlu zagranicznym.

W nadchodzącym sezonie największego nasilenia ruchu należy spodziewać się w przebiegach granicznych, tradycyjnie najbardziej obciążanych w ubiegłych latach. Jest to kilka punktów podległych urzędcom celnym w Rzepinie, Ciesinie i Zgorzelcu oraz przejściu w Medyce. Wyjeżdżający lub powracający do kraju, zwłaszcza zmotoryzowani, powinni to wziąć pod uwagę i korzystać z innych przejść niż najbardziej znane. Mogliby w ten sposób skrócić sobie czas oczekiwania na odprawę i użyć nieco nielubianych, szczególnie w tym okresie, pracy celników. (PAP)

W ekstraklasie Piłkarska środa Grad bramek w Szczecinie

Wczoraj rozegrana została XXIII kolejka polskiej ekstraklasy. W lidze Najwięcej bramek strzelił kibice szczecińskiej Pogoni, ogółem aż 9 bramek.

A oto wyniki: Pogoń Szczecin — GKS Katowice 7:2, Stal Mielec — ŁKS Łódź 0:0, Motor Lublin — Lech Poznań 2:0, Ruch Chorzów — Lechia Gdansk 0:0, Górnik Zabrze — Górnik Wałbrzych 1:1, Olimpia Poznań — Legia W-wa 1:1, Widzew Łódź — Polonia Bytom 3:0, Śląsk Wrocław — Zagłębie Lubin 1:1.

1. Górnik Z.	23	41:15
2. Pogoń	23	33:31
3. Śląsk	23	33:31
4. GKS	23	32:34
5. Legia	23	30:32
6. Widzew	23	28:32
7. Lech	23	24:30
8. Zagłębie	23	21:30
9. ŁKS	23	20:28
10. Górnik W.	23	20:28
11. Olimpia	23	18:29
12. FC Porto	23	16:25
13. Stal	23	16:20
14. Ruch	23	16:14
15. Polonia	23	13:32
16. Motor	23	7:13

Mazur—Pogoń 0:1

W zaległym meczu piłkarskim III ligi elektryczny Mazur przegrał wczoraj na własnym boisku z Pogonią Łapy 0:1 (0:1). Bramkę zdobył w 88 min. Piekut.

MAZUR: Łukasik, Norko, Dziarowski, Orłowski, Wojcik (46 min. Chrzanowski), Popowski (75 min. Klekora), Romanek, Zimroz, Bierożewicz, Sobczyk, Remiszewski.

POGON: Mozolewski, Bargiel, Niciyork, Markowski (46 min. Dworakowski), Chusiak, P. Łapinski, Januszewski, T. Łapinski, M. Łapinski, Michalski (46 min. Jakubowicz), Piekut.

W pierwszej odsłonie meczu goście rozstrzygnęli i skutecznie bronili dostępu do swojej bramki. Goście nie mieli parę okazji do zdobycia gola, ale atak ich grał nieskutecznie. W 30 min. Popowski nie potrafił strzelić nawet do pustej bramki.

Po zmianie boisk Mazur miał być stroną atakującą, ale nadąpan był coraz głośniejsze. Po jednej z nich Łukasik wypuścił z rąk piłkę i Piekut dokonał formalności. (tj)

Dynamo Kijów za burtą

W rewanżowym meczu o Puchar Europy, Dynamo Kijów ponownie przegrało 1:2 tym razem na Republikanckim Stadionie w Kijowie z FC Porto Portugalia. Tak więc do finału awansowało Porto. Dobrze w bramce zwycięzcy zaprezentował się Józef Młynarczyk.

Dwa czy pół miliona za cecę?

Włoski klub Napoli chce, by włoski piłkarz Carera grał w neapolitańskiej drużynie u boku Argentynczyka Diego Maradony. Za to gotowy jest płacić rocznie 850 tys. dolarów. Jednakże działacz obecnego klubu Carera — Sao Paulo, prezentując stanowisko, że kwota transferu dla klubu winna wynosić 2 mln. dolarów, Brazylczyk dodaje przy tym, iż 12 tysięcy tygodniowo nie oczekiwali 4,8 mln. dolarów za Carera, ale po ofercie Napoli „nieważny” opuścił cenę.

TOTO-LOTEK

EXPRESS LOTEK
7-10-11-17-35
SUPER LOTEK
2-12-20-24-32-36-47
(tj)

Ja do towarzysza z KC PZPR

Rzeczywistość można oceniać różnie. Zależy to od wielu czynników: od tego jak ona jest w porównaniu z minionymi okresami, od sytuacji materialnej i pozycji społeczno-zawodowej oceniającego, czy też od jego poziomu wykształcenia i poglądów politycznych. Bez względu na te i inne kryteria, w społeczeństwie naszym dominują jednak postawy krytyczne.

No cóż, niełatwe jest nasze codzienne życie. Nie szczędzi nam ono trudności i kłopotów natury ekonomicznej. Ale czy te bóle i kłopoty powodują tylko sytuację gospodarczą? Wiadomo dobrze, że nie. I że z czasem i nerwów tracimy przy załatwianiu różnych spraw, tylko dlatego, że nad rozkładem bierze górę biurokracja, nad szacunkiem i życzliwością do drugiego człowieka, arogancja i głupota. I że to punkty zapalne jest na styku urzęd-obywatel, dyrekcja-pracownicy itd.

Z podobną sprawą przejechał mieszkaniec Gródka. Stwierdził, że przez niego nieprawidłowość dotycząca budowlanej na terenie miejscowej spółdzielni z sąsiedniego Michałowa.

Generalista słucha uważnie, notuje. — Zajmijmy się waszymi sprawami — obiecuje. — Sprawdzimy jeszcze raz zażalenie przesyłać.

Na twarzach ludzi maluje się nadzieja, ale zmieszana z odrobiną rozczarowania: ich zdaniem wystarczy przecie-

wyrzucić nieczystości na moim polu, to przynajmniej na całym. Proszę wywłaszczyć wszystko...

Generalista przynajmniej rację. Ta sprawa wydaje się na pierwszy rzut oka zabawna i „duby nie podjęte” na szczeblu wojewódzkim i realizowane już decyzje, trudno by było w nią uwierzyć.

Jednakże wiele osób przyszło z kłopotami daleko poważniejszymi, choć prawdę mówiąc wszelka gradacja jest w tym wypadku niemożliwa.

Zofia T. jest chora. Prawie dwa lata przeżywała na rencie. Teraz, kiedy lekarze o-rzekli, że powinna wrócić do pracy, **Białostockie Zakłady Wyrobów Galanteryjnych** KW — **Kazimierz Holownia**.

— Ale poruszone problemy dotyczyły niemal wszystkich dziedzin życia.

Zdarzają się sprawy do załatwienia „od reki”, lecz dużo było wymagających dokładnego sprawdzenia.

— Obiecuje przywrócić się tym decyzjom bankowym.

*

I tak od godz. 10 do 19.30. Gen. bryg. Henryk Kondas wysłuchał podczas dyżuru 41 osób. Dziesięć interesantów zdecydowało się na wizytę u sekretarza KW PZPR — **WŁODZIMIERZA KOŁODZIE-JUKA**.

— Zgodnie z naszymi oczekiwaniami dominowały zdecydowanie sprawy mieszkaniowe i związane z budownictwem tak indywidualnym, jak i społecznym — powiedział na zakończenie, towarzysząc gen. bryg. Kondasowi, zastępca kierownika Wydziału Organizacji Pracy KW — **Kazimierz Holownia**.

— Ale poruszone problemy dotyczyły niemal wszystkich dziedzin życia.

Zdarzają się sprawy do załatwienia „od reki”, lecz dużo było wymagających dokładnego sprawdzenia.

Gina delfiny

Prawie 2000 delfinów — głównie samice i młode — znaleziono w ciągu ostatnich 4 dni na plażach w pobliżu miejscowości Itacare, 1350 km na płn. wsch. od Rio de Janeiro.

Jak dotąd, nie wiadomo co było przyczyną śmierci tych ssaków, jednak duża liczba delfinów w wodach w pobliżu plaży zdaje się wykluczać prawdopodobieństwo skażenia lub zanieczyszczenia wody.

W region Itacare wysłana została ekipa brazylijskich biologów. (P)

Mówią delegaci na II Kongres

ALEKSANDRA BORAW-SKA — lekarz Zespołu Opieki Zdrowotnej w Grajewie: — Jako medykowi i przewodniczący ogniw PRON przy ZOZ, najbliższe mi są problemy służby zdrowia. W Grajewie brakuje lekarzy specjalistów. Neurolog i do-

trudności, działacze PRON przy ZOZ-ie organizują „białe niedziele”. Kilka tygodni temu w Radziłowie i Trzcińcu przyjmowali małych pacjentów pediatra, a dorosłych — internista i ginekolog. W maju dla uczczenia Kongresu PRON lekarze odwiedzają

Potrzebni lekarze specjaliści

kilka wsi, oddalonych od ośrodków zdrowia. Będą to, m.in. Kaplice, Przechody, Sołczyn, Borowy.

Co zrobić, żeby do terenowych ZOZ pozyskać lekarzy? Nad tym problemem zastanawialiśmy się niejednokrotnie w Radzie Miejsko-Gminnej PRON i Radzie Narodowej Miasta i Gminy. Mimo że na chętnych oczekują w Grajewie mieszkańcy, amatorów nie widać. Absolwenci AM, owszem przychodzą, kończą staż

Poszukujący Reagujący Otwarcie Nieobojętni

Potrzebni lekarze specjaliści

i odchodzą. Rzadko kto decyduje się na robienie specjalizacji i zatrzymywanie się tu na dłużej.

Dlatego też, jeżeli będzie możliwość, chciałabym tymi problemami podzielić się z uczestnikami Kongresu PRON. Musi być jakiś sposób na zdobywanie specjalistów. Nie może być tak, że w ośrodkach akademickich jest nadmiar lekarzy, a w terenie — brakuje.

(ib)

Spięcia na stykach

Rok 1986 nie był pod tym względem wyjątkowy. Do instancji partyjnych woj. białostockiego, a nie jest to przecież jedyny adresat skarg, wpłynęło 1841 listów, oświadczeń zgłoszonych do Komitetu Wojewódzkiego 1036 osób, instancje podstawowe przyjęły 4315 interesantów proszących o interwencję.

Większość z nich dotyczyła problemów związanych z gospodarką mieszkaniową (wzrost skarg o 2 proc. w porównaniu z rokiem 1985), dalej — z zaopatrzeniem rolnictwa w środki produkcji, stosunkami w zakładach pracy (w obu przypadkach odnotowano znaczny spadek interwencji). Warto podkreślić, że sporo było także uwag co do niegospodarności, marnotrawstwa, naruszania prawa i zasad współżycia społecznego.

Przyjmując interesantów z woj. białostockiego, członek Komisji Wniosków, Skarg i Sygnałów od Ludności KC PZPR, gen. bryg. **HENRYK KONDA**s zetknął się z podobnymi problemami.

*

Najwięcej spraw dotyczy mieszkań. Kontrowersje budzą zwłaszcza listy przydziałów.

— Dlaczego nie uwzględniono moich ciężkich warunków? Przecież prezes obiecał mi przyśpieszenie. Byłam nawet na liście i znowu muszę czekać — skarży się mieszkanka **Siemiatycz**.

— W „Rodzinie Kolejowej” dostali przydział ludzie będący na dalszym miejscu na liście niż ja. Jak to możliwe? — pyta kolejny interesant.

Jeden telefon od towarzysza z KC i po kłopotach. Czy rzeczywiście? Przecież zmiana przepisów nie leży w gestii jednego człowieka. Trzeba też wziąć pod uwagę racje zarządców spółdzielni, wierzycieli społecznego komisjom. A więc, jak mówi generał, należy każdą skargę wnikliwie zbadać.

— Mam zaś do ZBM — zaczyna już przy drzwiach podenerwowany białostoczanie. — Otrzymałem zwolnienie na budowanie werandy. Budynki jest własnością Zarządu i obciążano mi zwrot kosztów tej inwestycji. Tymczasem teraz, kiedy weranda już gotowa, odmawia mi się pieniędzy. Dlaczego ZBM potraktował mnie tak nieuczciwie?

— Chcę budować dom, więc postawiłem szpale na narzędzia. Urząd Miejski uznał ją za budynek stały i kazał mi zapłacić — żali się **Eugeniusz G.** — Zgodziłem się, ale po zakończeniu budowy. Wtedy szpale nie będzie mi już do niczego potrzebna. Nie rozumiem dlaczego ten argument nie przemawia do urzędniczej wyobraźni? Już dwa razy musiałem płacić karę za niewykonanie decyzji.

Pęcznieje generalski notes. Minęły już trzy godziny, a nawet jednej trzeciej czekających w kolejce nie udało się wysłuchać.

— Dlaczego wysypisko śmieci — zlokalizowane akurat w środku mojej ziemi? — pyta **Aleksander R. z Hryniewicza**.

— Pozostałe kawalki łączą dwukilometrowy odcinek, i co ja mam tam zasiać? Przecież zadomowione już na dobre na śmietniku ptaki wszystkie mi wyjadą. Jeśli zdecydowano

o wybudowanie tam zakładu, to niech się przeliczą, ile kosztuje, ile napływają do oczy. — Wstydzie się już do sąsiadów pożyczka. Ale skąd wziąć na komorne?

— Niech pani będzie dobrej myśli — uspokaja generał. — Te sprawy załatwiamy w pierwszym rzędzie.

Rozżaleni pracownicy **BZPR „Fasty”** przysyłali interwencje w sprawie premii. Twierdzą, że mistrz wykańczający przynajmniej ja wedle widzimzieli, a nie zgodnie z rzeczywistością wkładam pracy każdego.

Niejasności podczas wyborów zarządu **Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Białym Podlasku** sprowadziły delegację z tego miasta. Przy okazji kwestionowano wiele decyzji zastępcy naczelnika.

Wiktor S. przyszedł natomiast powiadomić przedstawicieli KC, że administracja Akademii Medycznej rzadzi od wielu lat kilka.

— Są na to dowody i dokumenty — mówi.

— A pan w AM pracuje?

— Zwolniam się w 1985 r., ale ja mam swoich ludzi...

Pracownicy **Zakładu Zaopatrzenia i Zbytu CZSP** przysyłali w sprawie... własnego bankrutstwa. Bank odmawia kredytu. Tymczasem firma prosperuje doskonale. Ma zysk, spłacała długi, rozwija produkcję.

— Nie bardzo rozumiem o co chodzi — stwierdza gen. Kondas.

— My też, towarzyszu genera-

Niektóre skargi miały charakter zwyczajnych donosów w reżymie interesu ogółu, inne dotyczyły kłopotów osobistych. Każdy jednak, kto odwiedził KW, przyniósł jakiś swój żal, krzywdę. Czasem wyobrazioną, częściej — rzeczywistą.

Przez kilkanaście godzin rysował się obraz funkcjonowania białostockiej administracji tej w urzędach państwowych, i tej w zakładach pracy, jej wciąż jeszcze częstych braków i niedostatków. Punktów zapalnych, gdzie triumfuje biurokracja.

— Sporo było spraw od wielu lat już załatwionych, jednak nie po myśli skarżących. Na nie nie mamy już wpływu — stwierdził gen. Henryk Kondas.

— Dużo było skarg o charakterze osobistym. Jednak warto podkreślić, że ludzie ostrzegali także problemy w skali społecznej.

— Większość nieporozumień wynika z formalistycznego podejścia podjętych decyzji. Wszelkie sprawy należało rozpatrywać daleko bardziej wnikliwie. Chodzi o to, żeby spoza przepisów dostrzec człowieka i jego dobro przed wszystkim mieć na względzie.

Wydaje się, że ta oczywista prawda znajduje pełne potwierdzenie w większości przytoczonych tu przykładów, będących z konieczności ułamkiem spraw, z którymi zainteresowani odwiedzili gen. Kondasa. Pozostaje jednak pytanie, ile jeszcze minie czasu zanim wysycę tę prawdę zrozumieją?

TOMASZ KALINOWSKI

Szpadelek lub grabki...

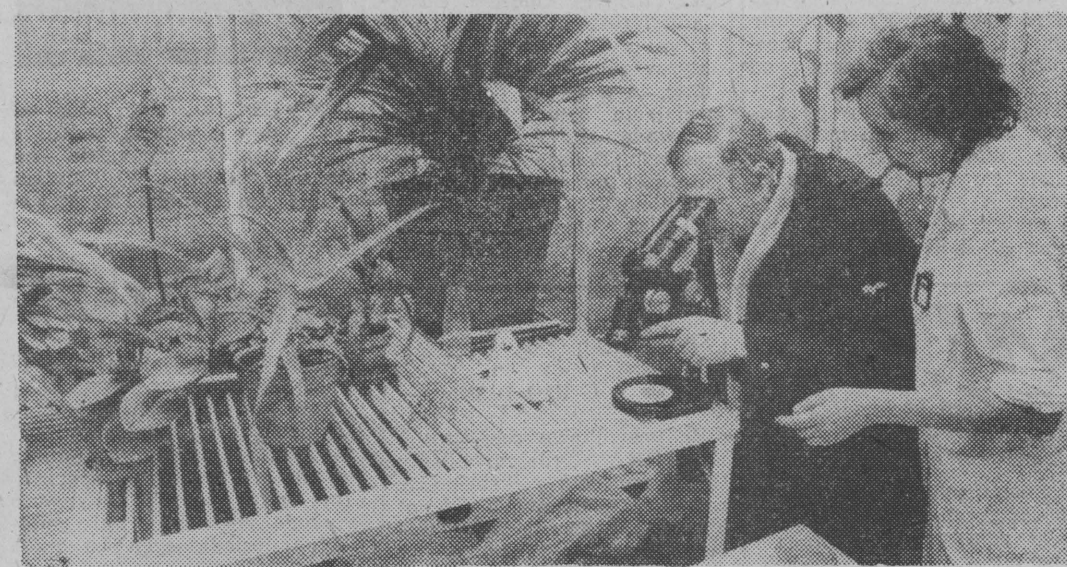
Wiosna niesie radość życia, a więc i zapal do porządków, do usuwania z działek zimowych pozostałości. Bawem — jak pisał poeta — „od łopaty się chwyty szpadelek lub grabki, czkają brzoń, katar i sapki...”

Skoro pracownicy ogrody działkowe mają upiększać miasta, powinny być uprzątnięte i estetycznie zagospodarowane. Nie może być tam miejsca na składowanie złomu, drewna, śmieci. Trzeba rozebrać szpetne przybudówki i składowiska.

Krajowa Rada Polskiego Związku Działkowców zachęca swych członków do „pucowania” małych ogródków, aby w ten sposób sprawić przyjemność oczom własnym i cudzym. Niech korzystający z ogrodów alej spacerowiczów doceniają dorobek działkowców.

Właśnie w tym roku przypada 90 rocznica ogrodu pracowniczych w Polsce. Pierwszy powstał nie w jakiejś wielkiej metropolii, ale w stworku niedużym mieście **Grudziądz**. Także w naszym regionie — mimo niezbyt wielkiego przemysłowania — hobbystów działkowców wciąż przybywa.

Warto aby był to tzw. słomiany zapal, ale pasja do starczącej energii do pracy o każdej porze roku, a przede wszystkim teraz, wiosną, gdy nasze grządki potrzebują najbardziej szpadełka lub grabki... (pl)



„Szukanie „zdrowej żywności” sprawia, że wzrasta zainteresowanie biologicznymi metodami zwalczania szkodników roślin. W Pracowni Doświadczalniczej i Wdrożeń Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu od lat prowadzi się badania, wdraża i upowszechnia wyniki prac, prowadzi hodowle doświadczalne drapieżców. Te polifagiczne owady i roztocza pomagają chorom roślinom zwalczając mączniki i przędziorki. Są one często skutecznymi chemii, bowiem szkodniki potrafią uodpornić się na środki chemiczne.

NA ZDJĘCIU: instruktaż prowadzenia hodowli Dobroczynka.

CAF — R. Królak

Rowerem dookoła świata

Trzej amerykańscy rowerzyści, 35-letni rowerzysta z Jackson w stanie Wyoming, zakończyli 21 kwietnia trwającą 6 i pół roku podróż dookoła świata. Steven Williams, Peter Wierslin i Timothy Young przebyli 72 tys. km na specjalnie przystosowanych 15-biegowych rowerach turystycznych. Przejechali przez Amerykę Środkową i Południową, skąd pojechali do Afryki, przez którą znowu pedałowali, przejechali potem Europę, Azję, Daleki Wschód. Następnie samolotem udali się do Australii i po przejechaniu tego kontynentu przejechali z powrotem do USA, do San Francisco, aby pokonać ostatni etap podróży do rodzinnego miasteczka, skąd przed tyłoma laty wyruszyli.

Zrobili tysiące zdjęć, mają zamiar napisać książkę. (P)

Jak daleko do średniej europejskiej?

Ich właściciele albo umarli, albo wyjechali do miasta. Również w tym wskaźniku znacznie wyprzedzamy średnią krajową, wynoszącą 1,13 gospodarstw domowych, na jedno mieszkanie. Niestety, daleko nam do krajów wysoko rozwiniętych, gdzie nikt nie określa, ile mieszkań może mieć jedna rodzina. Dla przykładu w Holandii i RFN wskaźnik ten wynosi 0,5, we Francji — 0,6, w Danii — 0,8.

Normy światowe (osiągane w zasadzie tylko w krajach bogatych) mówią o tym, że każdy domownik powinien mieć własny pokój, jedno zaś pomieszczenie powinno służyć całej rodzinie, jako pokój dzienny. Obecnie w kraju (w miastach) przypada średnio jedna osoba na jeden pokój.

W naszym regionie sytuacja jest lepsza. Niektóre rodziny mogą już pozwolić sobie na oddzielenie sypialni od funkcji pokoju dziennego. Oczywiście są znaczne dysproporcje między poszczególnymi rodzinami. Bywa przecież, że trzyosobowy lokal, po wprowadzeniu się dzieci, zajmuje samotna babcia i na odwrót — w pokoju z kuchnią gnieźdzą się dwie rodziny.

Może dołączymy się w naszym regionie czasów, gdy nie tyle bledliwym mówili o tym, ile wybudowywali mieszkań, ale jak mają one standard.

A. RADZIUKIEWICZ

Statystyczna głowa w średnim „M”

Średnio w kraju 280 lokali przypada na tysiąc mieszkańców, w Białostockim zaś — 335. Nie jest więc tak daleko np. do Finów, którzy mają odpowiednio 380 mieszkań i swój problem posiadania dachu nad głową rozwiązywać budując domy głównie z wielkiej płyty. Stosunkowo blisko jest nam do średniej węgierskiej (335 mieszkań) czy czesko-słowackiej (302 lokale). Spośród krajów w grupie średniej najlepiej przedstawia sobie w „M” gdzie

tyśiąc statystycznych Niemców ma do dyspozycji ponad 400 mieszkań.

Łączy nas również to, że aby każda rodzina mogła mieć własne mieszkanie i prowadzić w nim samodzielne gospodarstwo domowe, byłoby konieczne, aby w naszym kraju było 1,13 gospodarstw domowych na jedno mieszkanie. Niestety, daleko nam do krajów wysoko rozwiniętych, gdzie nikt nie określa, ile mieszkań może mieć jedna rodzina. Dla przykładu w Holandii i RFN wskaźnik ten wynosi 0,5, we Francji — 0,6, w Danii — 0,8.

Normy światowe (osiągane w zasadzie tylko w krajach bogatych) mówią o tym, że każdy domownik powinien mieć własny pokój, jedno zaś pomieszczenie powinno służyć całej rodzinie, jako pokój dzienny. Obecnie w kraju (w miastach) przypada średnio jedna osoba na jeden pokój.

W naszym regionie sytuacja jest lepsza. Niektóre rodziny mogą już pozwolić sobie na oddzielenie sypialni od funkcji pokoju dziennego. Oczywiście są znaczne dysproporcje między poszczególnymi rodzinami. Bywa przecież, że trzyosobowy lokal, po wprowadzeniu się dzieci, zajmuje samotna babcia i na odwrót — w pokoju z kuchnią gnieźdzą się dwie rodziny.

Może dołączymy się w naszym regionie czasów, gdy nie tyle bledliwym mówili o tym, ile wybudowywali mieszkań, ale jak mają one standard.

A. RADZIUKIEWICZ

Niedziele bez samochodu

Szwajcaria przodując w Europie w ochronie środowiska naturalnego. Znaczną część społeczeństwa nastawiona jest na dalsze akcje zmierzające do maksymalnego zmniejszenia zanieczyszczenia atmosfery.

Ostatnio rada miejska Zurychu rzuciła hasło, aby w mieście wprowadzić 12 niedziel w roku bez ruchu pojazdów mechanicznych. Projektodawcy mają nadzieję, że za przykładem Zurychu pójdzie cała Szwajcaria.

Równocześnie rada przeznaczyła 80 mln franków szwajcarskich na dopracowanie różnych projektów, których ostatecznym celem jest zmniejszenie do 1994 r. ruchu pojazdów mechanicznych w

mieście o 20 proc. w stosunku do br.

Kampania zamknięcia Zurychu samochodowego w niedzielę roku, chociażby w niektórych dniach, trwa już od dłuższego czasu. W tych dniach na ulicach miasta wyjeżdżają grupy na starych rowerach, w ubiorach z napisami i proporzeczkami wzywającymi wszystkich do poparcia akcji oraz głosowania w planowanym referendum za zakazem jeżdżenia samochodami — na razie — w niektóre niedziele.

Już obecnie ok. 60 proc. mieszkańców Zurychu opowiada się za zakazem jeżdżenia samochodami w niedzielę. (P)

Potęga piwna

Dania znajduje się obecnie na pierwszym miejscu na światowej liście eksporterów piwa. Z rocznej produkcji, wynoszącej w zeszłym roku ok. 14 mln hektolitrow, sprzedano za granicę 9 mln hektolitrow, czyli ok. 65 proc. produkcji.

Przemysł piwowarski jest jednym z najstarszych w tym kraju. Pierwszy browar ruszył w 1847 r. W tym roku prze-

mysł piwowarski obchodził w Danii 140-lecie.

Obecnie w Danii czynne są 23 wielkie wytwórnie piwa. W zeszłym roku spożyte „małego z pianką” wyniosło ok. 130 litrów na mieszkańca podczas, gdy wina średni mieszkaniec wypił tylko 20 litrów.

Najbardziej znane na świecie marki piwa duńskiego to „Tuborg” i „Carlsberg”. (P)

KRZYSZTOF WÓJTOWICZ

Nad projektem zmian prawa lokalowego (5)

Dłuższa droga od kluczy do „obiegówki”

Mieszkania zakładowe, wokół których z biegiem lat narosło sporo problemów i niezadowolonych namiętności, mają szansę, w świetle proponowanych przez rząd zmian w prawie lokalowym, nabrać znaczenia i spełniać rolę, jaką miały wyznaczoną pierwotnie. Dotychczasowe uregulowania prawne, stawiające je na równi z przydzielanymi na ogólnych zasadach spowodowały, że większość z tych lokali została przez zakłady bezpowrotnie stracona.

PRZYPOMNIJMY rolę, jaką miały w założeniu spełniać. Po pierwsze — służyć rozwiązaniu najpilniejszych problemów mieszkaniowych załóg. Po wtóre — stanowić o atrakcyjności danej firmy, być czynnikiem, wiążącym ten zespół ludzi, wpływającym na jego stabilność w przedsiębiorstwie.

Dotychczas wielu „wzorowych” pracowników, z chwilą otrzymania kluczy od zakładowego „M” zmieniali front, odczuwając rezygnację z zatrudnienia w firmie. Nie lek przy tym nie hamowało, zakłady nie mogły zastosować żadnych wobec nich sankcji.

Czy projektodawca zamierza to coś zmienić? Owszem i to w dość zasadniczy sposób. Po pierwsze — jedynym dysponentem zakładowych mieszkań ma być przedsiębiorstwo (dotychczas decyzje o przydziale były wdrażane przez terenowy organ administracji państwowej i wniosek zakładu pracy). Po wtóre — pracownik może otrzymać klucze do lokalu na podstawie umowy najmu, a nie decyzji administracyjnej. Warunki najmu muszą być określone przez dyrektora w porozumieniu z samorządami i związkami zawodowymi. Po trzecie wreszcie — zniesione ma być pojęcie mieszkaniowych funkcji. Znosi się chyba na to, że samodzielnym zakładem w dysponowaniu swoimi mieszkaniem pozwoli zwiększyć stabilność kadry, że nie będzie można liczyć na zdobycie własnego „M” i... podpisanie obiegówki.

Ogólne tendencje, akceptowane przez większość załóg, zmierzają do zwiększenia konsekwencji finansowych, jakie czekają tych, którzy nadal korzystają z owych lokali, mimo że już nie pracują, jak się pracuje w danym zakładzie. Lokator zakładowego „M”, który bez umowy najmu nadal będzie w nim mieszkał, ponosić musi pełne koszty utrzymania lokum (nie zaś według czynszowych stawek), co uderzy go po kieszeni co najmniej dwukrotnie boleśniej, niż dotychczas. W jednym z zakładów pracy w woj. białostockim wprowadzono, tytułem eksperymentu, podobne zasady już rok temu. Pracownik, który się z zakładem rozstał, płaci obecnie za 3 pokoje z kuchnią (60 m kwadr.)... 12 tys. zł.

Dyrektor będzie miał też prawo zobowiązać do opuszczenia zakładowego budynku z chwilą ustania ważności umowy najmu i przeprowadzenia się na poprzednie miejsce.

WIESŁAW HRYNIEWICKI
MICHAŁ PIEKAREK

Jak uratować życie

27-letni mieszkaniec Poczdamu, który stracił równowagę podczas mycia okien w swym mieszkaniu znajdującym się na VII piętrze, spadając zaczął dziurawić podłogami o występ balkonu, skąd zdołał zostać przez straż pożarną. (P)

„GW” rozmawia z prodziekanem Wydziału Prawno-Ekonomicznego Filii UW w Białymstoku — doc. dr. hab. BOGDAN WIERZBIK

— „Gazeta Współczesna”:
— Przez kilka miesięcy przebywał Pan w kraju, który kojarzy się z historyczną wiedzą, wyprawą Sobieskiego i... współczesnymi eskapadami polskich pseudo-turystów na stambulskie bazy. Pan przywozi obraz uniwersyteckiego miasta, jakim jest stolica Ankara.

Doc. dr. hab. Bogdan Wierzbicki: — Przebywałem w Turcji na trzymiesięcznym stażu (w ramach umowy rządowej o wymianie naukowej). Pierwszym miłym wrażeniem była znajomość języków obcych wśród Turków. Dominuje francuski, niemiecki, angielski. Życie na uczelni zorganizowane jest dobrze, jednak przypomina ona instytucję biurokratyczną. Czas pracy od 9 do 17. Urlop trwa najwyżej miesiąc.

Na pierwszym roku wydziału prawa jest 1300 osób, a do niedawna było 700. Ogólna liczba studentów działu wynosi ponad 4 tysiące, a pracowników naukowych — zaledwie 60. Nie jest wyjątkiem, że nauczyciel ma ponad 1000 godzin rocznie. Jednak pracownicy nauki mają wysokie zarobki, np. pensja asystenta osiąga 100 tys. zł, docenta — około 280 tys., profesor zarabia około 340 tys. zł. Poznałem ogrodnika, który otrzymuje zaledwie 40 tys. zł.

Osobie, zobowiązanej do opuszczenia zakładowego bloku w wyniku ustania ważności umowy najmu, przysługujące będzie prawo do lokalu zamieszkania (o podobnym standardzie), gdy nastąpi rozwiązanie stosunku pracy przez zakład z przyczyn nie zawinionych przez pracownika; przez zakład z winy pracownika — wypowiedzenia z powodu niedotrzymania przez przedsiębiorstwo podstawowych warunków, wynikających z umowy o pracę lub innego aktu, na którego podstawie nawiązano stosunek pracy; przez pracownika ze względu na szkodliwy wpływ wykonywanej pracy na jego zdrowie w wypadkach, uzasadniających rozwiązanie przez niego stosunku pracy bez wypowiedzenia.

Lokal zamieszkania przysługuje również, gdy pracownik przeszedł do innej firmy na podstawie porozumienia stron, bądź gdy — przeszedł on na emeryturę czy rentę. Zasady te ma się też stosować wobec zamieszkujących w zakładowych lokalach najbliższej rodziny po śmierci pracownika w czasie, gdy obowiązywała umowa o pracę lub gdy nie uzyskał jeszcze lokalu zamieszkania (np. wyprowadził się).

W pozostałych wypadkach rozwiązania umowy o pracę (wypowiedzenie przez zakład z winy pracownika, wypowiedzenie przez pracownika ze względu na szkodliwy wpływ wykonywanej pracy, rozwiązanie przez zakład z winy pracownika bez wypowiedzenia, rozwiązanie umowy o pracę z przyczyn nie zawinionych przez pracownika) lokal zamieszkania nie będzie przysługiwał.

Sugerowane uprawnienia dyrektora i samorządów w dysponowaniu zakładowymi lokalami powinny zdecydowanie wpłynąć na sposób gospodarowania tymi lokalami. Rozsądnie będzie rzucić się przydziałami tych „M”, cięższym długim — podpisując zgodę na porozumienie swym posiadaczem zakładowego mieszkania, konsekwentnie bić po kieszeni za chęć zbyt szybkiego rozwiązania z zakładem w którym ktoś zaczął się tylko po to, aby otrzymał klucze. Korzyści wyciągną też pewnie kadrowcy, mogący liczyć na zwiększenie się stabilności załóg.

Wieloletni mieszkaniec Poczdamu, który stracił równowagę podczas mycia okien w swym mieszkaniu znajdującym się na VII piętrze, spadając zaczął dziurawić podłogami o występ balkonu, skąd zdołał zostać przez straż pożarną. (P)

wał konkretnym osiągnięciem naukowym.
— Istotnie, wspólnie z jednym z tamtejszych naukowców opracowałem artykuł na temat: „Niektóre zagadnienia ekstrapolacji przestępców w prawie tureckim”. Aktualnie jest negocjowana umowa o obrocie prawnym między Polską a Turcją. Ten tekst pozwoli na pewną orientację polskich prawników. Będzie opublikowany w naszych „Zeszytach naukowych”.

— W Polsce istnieje kierunek turkologii na Uniwersytecie Warszawskim i Jagiellońskim. Czy Turcy uczą się języka polskiego?
— Zaczeli uczyć się od niedawna, właśnie na Uniwersytecie w Ankarze. W bieżącym roku akademickim 25-osobowa grupa studentów rozpoczęła lektorat, który prowadzi dr Andrzej Zieniewicz. Jeden z uczestników tego lektoratu, student filologii rosyjskiej śpiewa nawet polską piosenkę „Góralu czy ci nie żal”, którą miałem okazję usłyszeć.

— Rozumiem, że pobył Pan w Ankarze także zaowocował.
— Zaczeli uczyć się od niedawna, właśnie na Uniwersytecie w Ankarze. W bieżącym roku akademickim 25-osobowa grupa studentów rozpoczęła lektorat, który prowadzi dr Andrzej Zieniewicz. Jeden z uczestników tego lektoratu, student filologii rosyjskiej śpiewa nawet polską piosenkę „Góralu czy ci nie żal”, którą miałem okazję usłyszeć.

— Rozumiem, że pobył Pan w Ankarze także zaowocował.



Zakład Szkolnictwa PGR w Ignatku jest potentatem w produkcji nowalijek. W br. są one uprawiane bez stosowania chemicznych środków ochrony roślin. Preferowana obecnie ochrona biologiczna — to zdrowe warzywa.

Z lewej: hormonizacja pomidorów. NA ZDJĘCIU Barbara Kurylowicz.

Fot. A. Chomicz

Ostatnie wcielenie Shirley MacLaine

Słynna amerykańska gwiazda filmowa Shirley MacLaine odkryła w sobie nowe zdolności, całkiem odmienne od tych, które przyniosły jej sławę. Uznała, że bycie aktorką to dla niej zbyt ciężka praca, nudna, gdy wokół dzieje się tyle pasjonujących rzeczy. A jej najnowszą pasją są wykłady z zakresu bioenergii, bioterapii, leczenia

przy pomocy kolorów. Udziela ich różnym słuchaczom w całym kraju mówiąc, że wierzy w reinkarnację i twierdząc, że w swoim poprzednim wcieleniu była księżniczką, porwana dziewczcą, a także piratem. Dodaje też, że obecnie rad udziela jej pewien wiekowy wojownik liczący sobie 35 tysięcy lat.

ANNA NIZYŃSKA

KRAMIK BZIKÓW

Rozwiązania KRAMIKA BZIKÓW zamieszczonego w „GW” nr 89 z 15 kwietnia br.

KRZYŻÓWKA MOZAIKOWA:
Pozioło: szpital-rosa, taran-palań, nizin-a-sos, Al-a-rmanta, kolano-krań, wada-liter-ka;
KALAMBUR:
sto lica — stolica

SYLABOWY
MAGICZNY:
UKOŚNIK

zapominanie, popelina, milimetr, „Nana”;

NAGRODY
Za prawidłowe rozwiązanie KRAMIKA rozlosowaliśmy trzy nagrody książkowe. Szczęście uśmiechnęło się do: Małgorzaty Pietraszko z Bolesławca, Henryka Tyłmana z Suwałk i Tomasza Grabowskiego z Białogostku.

Nagrody przesyłamy pocztą. (bm)

„Góralu, czy ci nie żal” — po turecku

Studia prawnicze trwają cztery lata. Ciekawostką stanowi przedmiot fakultatywny do wyboru: wychowanie fizyczne, muzyka, malarstwo — co roku jeden semestr po dwie godziny tygodniowo.

Uniwersytet ma dość mocno rozbudowane kontakty zagraniczne, jest też zainteresowany współpracą z naszym uniwersyteciem. Byłem tam pierwszym prawnikiem — Polakiem. Sądzę, że moglibyśmy być dla siebie interesującymi partnerami, gdyby zostały stworzone warunki do wymiany naukowej, współpracy i wspólnych publikacji.

— Zaczeli uczyć się od niedawna, właśnie na Uniwersytecie w Ankarze. W bieżącym roku akademickim 25-osobowa grupa studentów rozpoczęła lektorat, który prowadzi dr Andrzej Zieniewicz. Jeden z uczestników tego lektoratu, student filologii rosyjskiej śpiewa nawet polską piosenkę „Góralu czy ci nie żal”, którą miałem okazję usłyszeć.

publikę islamską. Niektóre studentki przychodziły na uczelnię w takich turbanach, osłaniających większą część twarzy. Próbowano to rozwiązać, podpierając się regulaminem, a w stosunku do tych studentek stosowano postępowanie dyscyplinarne. Do końca mojego pobytu widziałem jednak te turbany.

— Jak sadzę, musiał Pan także obserwować życie poza uczelnią. Ulice miasta, przedchodni, sklepy.

— Ulica jest miska i młoda. Nie widać starców i dzieci. Podobno ze względu na smog. W Ankarze nie znają pojęcia elektrociepłowni. Domy mieszkalne opalane są podłogą węglem. Dym z kominów nie ma gdzie uciec, bo

małto leży w dolinie, toteż można palić w piecach tylko w określonych godzinach. Ankara po raz pierwszy odczuła także braki wody. Ludzie korzystają z beczek. Od kwietnia do listopada nie spadnie tam kropla deszczu.

W 3-milionowej stolicy nie ma metra i tramwajów. Autobusy jeżdżą po specjalnych pasach. Bilety autobusowe

małe jak znaczki. Są też autobusy z konduktorem. Zauważyłem dużo „Ikarusów” a z samochodów osobowych in. francuskie licencje jazdy — „muraty” i skody czeskie.

Ruch jest kolosalny, przy czym znaków drogowych dość powszechnie nie respektuje się. W mieście obowiązuje zasada klaksonów, za to pieszy musi przemykać pomiędzy pojazdami.

Policja drogowa nie reaguje na przekroczenia, tylko na przejazd prezydenta. Ku mojemu zaskoczeniu możemy się jednak wiele nauczyć, jeżeli chodzi o kulturę bycia, higienę. Na bazarach i w autobusach nikt mnie nie potra-

cał, a jeżeli — to po francusku mówiono: pardon. Nie ma pośpiechu, nerwowości, agresywności.

— Ale widziałem też wstrząsające obrazy, np. dwójce śpiących czy odurzonych dzieci, które leżały w deszczu na resztkach jakiegoś opakowania. Budziły taką litość, że przechodnie rzucali pieniądze. Jest także bardzo dużo żebraków, a bezrobocie w Turcji sięga 3 milionów.

— Jak ocenia Pan polską placówkę dyplomatyczną w Ankarze?

— Mam w Turcji centralę handlową „Elektrina”. Polska jest obecna także w sferze kultury, np. z operą współpracują pianistka pani Andrzejska, pianista i dyrygent pan Tracz oraz dyrygent pan Strugała. Mogę stwierdzić, że Polacy przebywający tam są otoczeni bardzo życzliwą opieką przez naszą dyplomację i zawsze możemy liczyć na gościnność radcy Marka Kaldy z żoną. Bardzo życzliwy jest też ambasador Kazimierz Michalski. Warto podkreślić, że budynek naszej ambasady w stylu Belwederu i jego otoczenie należą do najpiękniejszych spośród polskich placówek w świecie.

— Czy chciałby Pan wrócić jeszcze do Turcji?

— Chętnie. Sądzę, że zostawiłem tam wielu przyjaciół.

Rozmawiała:
KRYSZYNA KONECKA

Kuchnia podlasko-mazowiecka

PRZYPOMNIAMY, że jest to hasło konkursu na potrawę, zestaw dań lub napojów sporządzonych według starych receptur kurpiowskich, podlaskich i mazowieckich. Organizatorzy — redakcja tygodnika „Kontakt” i Społeczne Stowarzyszenie Prasowców „Stopka” w Łomży otrzymały już wiele prac, często bardzo interesujących, od mieszkających zarówno Podlasia i Mazowsza, jak i innych zakątków kraju, których zetknięcie się z tradycją kuchni — środkowej i północno-wschodniej Polski.

Konkurs trwa tylko do końca kwietnia br. Jeśli pamiętasz ze swego domu rodzinny lub do dziś przyrządzasz regionalne dania i napoje mazowieckie, kurpiowskie czy podlaskie, nie zwlekaj — wyślij czym prędzej ich przepis pod adres: Redakcja „Kontakt”, 18-400 Łomża, ul. Świerczewskiego 7. Rozstrzygnięcie konkursu przewidziane jest na maj-czerwiec br.

Na autorów najciekawszych prac, zawierających szczegółnie bogaty i oryginalny zestaw dań i napojów, występujących na dawnym Podlasiu, Mazowszu i Kurpiowszczyźnie — czekają nagrody: I — 15 tys. zł, II — 10 tys. zł, III — 5 tys. zł oraz 10 wyróżnień po 3 tys. zł. Wśród wszystkich uczestników konkursu rozdane zostaną nagrody do 15 tys. zł.

Organizatorami konkursu chodzą nie tylko o dania mię-

sne czy półmiesne, ale również z ryb, warzyw, maki, kaszy, mleka, jaj, sera, ziemniaków — a także przepisy tradycyjnych napojów, win i nalewek, receptury up, ciast, deserów, tajemnicze spozyczenia wielkich kielbas, robienia przetworów na zimę itp. W równej mierze potrawy świąteczne, weselne, jak i powszednie: potrawy związane np. ze świnobiciem.

Sądzimy, że wśród naszych Czytelników nie brak osób, które pamiętają, a nawet wykorzystują do dzisiaj, niezliczone przepisy, charakterystyczne dla dawnej kuchni kurpiowskiej, mazowieckiej czy podlaskiej. Uchrońmy te stare receptury przed zapomnieniem!

kanie, dla motocyklisty oczywiście. Wykorzystywanie luk między stojącymi samochodami np. pod światłami, próby podjechania jak najbliższej wyznaczonej przez światła „linii startu” przypomina „sceny” z filmów, ale jest to w rzeczywistości proza życia. Ci nasi „mistrzowie” kierowcy nie dorastają do pięt wszelkiej maści kaskaderów, a mimo to próbą postępowania tak jak tamci. O skutkach już pisaliśmy.

Panowie na motocyklach, więcej rozważ i wyobraźni w czasie kierowania swoimi MZ, Jarami, czy też Hondami. Wsze ambicje i fantazja są od Augustowie i Suwałkach. O toż specjalistę od naprawiania jezdni, nie bacząc na duże nasilenie ruchu — stawiają swoje plotki, zamykając połowę jezdni i przystępują do jej naprawy. Połoga to na tym, że jednego dnia wydubują podziurawioną masę bitumiczną, czyszczą wnętrze dziury, stawią gumowego „pachołka” i jadą dalej, do następnej i następnego dnia; następnego rozpoczyna się zalewanie dziur, wygładzanie nawierzchni, słowem kosmetyka. Takie porządkowanie jest dobre na jezdniach o małym natężeniu ruchu, natomiast jest nie do przyjęcia tam,

„Dziurawa” wiosna

ta uruchamiać włączając ssanie. Jedynym elementem nowym na jezdniach są motocykle. Podziwiam ich odporność na zimno, brr... Natomiast wcale nie pochwalam sposobu, w jaki jeżdżą. Dotyczy to przede wszystkim ludzi młodych dosiadających szybkich motocykli.

Gwałtowne przyspieszanie i lawirowanie w ruchu miejskim aż nazbyt często kończy się potrąceniem, nawet kolizją z innym pojazdem — przeważnie znacznie większym i cięższym. Skutki są zawsze opła-

wrotnie proporcjonalne do umiejętności. Pamiętajcie o tym — we własnym interesie!

Motocykliści jeżdżą słono, natomiast pozostali uczestnicy ruchu drogowego — proszę zwrócić na to uwagę — gęsto, po sznurczku. Wiele jezdni jest dość szerokie, pozwalających na jazdę — w tym samym kierunku — na dwóch pasach ruchu, są i takie, na których pojazdy mogą poruszać się po trzech pasach. Rzeczywistość natomiast wygląda zgoła inaczej. Przeważnie jazdą jest jeden pas ruchu — środkowy. Dwa pozostałe są puste. Kierowcy boją się wykorzystywania pasa środkowego, zastanawiają się czy pozwalają na to przepisy. Nie wykorzystują także pasa położonego przy krawędzi jezdni, ale to wynika z obawy o stan zawieszania. Na każdej jezdni ten pas jest mocno dziurawy i nikt nie chce ryzykować połamania resorów.

Od kilku tygodni na ulicach większych miast, w trzech naszych województwach, trwają roboty mające na celu usunięcie pożywkowych zniszczeń nawierzchni. I bardzo dobrze, należą do drogowców duże brzozy — za samą robotę. Miałbym jednak poważne zastrzeżenia do tej organizacji. Podobne przykłady widziałem w Białymstoku, Łomży, Elku,

gdzie ruch jest rzeczywiście duży. Ale jak widać specjalistów od latania najmniej to obchodzi. Oni przecież pracują i proszę im nie przeszkadzać! Zwracam się do dyrekcji poszczególnych przedsiębiorstw o przemyslenie organizacji robót na jezdniach o wysokim natężeniu ruchu kołowego. Czy robót tych nie dalać się tak zaplanować, żeby nie kolidowały z ruchem w godzinach jego największego nasilenia? Czy nie można zrobić i zalewać jednego dnia, a nie rozkładać tych czynności w czasie? Warto te kwestie przemysleć w interesie wszystkich użytkowników dróg i ulic.

Przed dwoma tygodniami pisałem o rozpoczęciu w FSM produkcji Fiata 126P w wersji restyling. Zaczynałem, iż ta nowa wersja będzie produkowana wyłącznie na eksport, że na razie nie przewiduje się sprzedaży tu aut nawet w ekspozycji wewnętrznej. I to jest — prawda — upełniłem się co do tego! Tymczasem otrzymałem kilka telefonów, z których wynikało, iż moi rozmówcy widzieli restyliny na gieździe w Warszawie! Jedynym wytłumaczeniem będzie to, że Polska jest w dalszym ciągu krajem, w którym wszystko jest możliwe, a zatem i restyliny za złotówki.

JANUSZ GRYSIN



NA ZDJĘCIU: jeden z modeli Forda — Sierra RS Cosworth 2.0 — prezentowany w salonie w Genewie. Jest to auto ze zmienionym nadwoziem i zupełnie innym silnikiem. Takie samochody przygotowuje manufaktura Keitha Duchwortha (Wielka Brytania) montując w nich silniki Cosworth z turbosprężarkami, z podwójną ilością zaworów itd. Moc takiego silnika — 205 KM, cena w RFN też mocno — 49 tys. marek!

Repr. Z. LENKIEWICZ

Milo Speriglio Marilyn Monroe -morderstwo zatuszowane Przełożył Artur Ubik (19) WATPLIWOSCI... WATPLIWOSCI...

Analizując zeznania Grandisona, należy zwrócić uwagę na następujące kwestie:

1. To Lionel Grandison „pokrzyżował szczy” wersji o samobójstwie, wydając polecenie przewiezienia zwłok Marilyn Monroe z Westwood Memorial Cemetery do biura koronera. (Gdyby tego nie zrobił, nie doszłoby do sekcji zwłok i oczywiście nie mielibyśmy dzisiaj spornych wersji na temat przyczyny śmierci).
2. Grandison potwierdził fakt istnienia kartki z listem pożegnalnym, a w każdym razie z jakąś wiadomością, której autorem przypisywano Monroe, a która zniknęła z sejfów, gdzie przechowywane były osobiste akty. (Świadczy to o kolejnym niedopatrzniu w biurze koronera, niedyskrepcji poczyną służbowych).
3. Grandison potwierdził to, co już wcześniej odkryliśmy — mianowicie że na ciele Marilyn widniały siniaki, o których nie ma ani słowa w opublikowanym protokole z sekcji zwłok.
4. Grandison potwierdził, że istniały trzy wersje samobójstwa, tzn. „samobójstwo” (notatka z raportu sierżanta

Jacka Clemmsona, przekazanego sierżantowi Robertowi Byronowi, który prowadził sprawę do końca), dalej „być może samobójstwo” i wreszcie trzecia i ostatnia, zapisana w aktach wersja — „prawdopodobnie samobójstwo”.

5. Grandison ujawnił także, że został „zmuszony” do podpisania aktu zgonu Marilyn Monroe wbrew własnej woli. (Proszę zwrócić uwagę, że akt zgonu nie zawiera informacji, z którymi w świetle prawa stanowego przedstawiciel biura koronera, podpisujący taki dokument, musi się zapoznać, by stwierdzić, czy podano właściwą przyczynę śmierci. Grandisonowi nigdy tego nie umożliwiono).

6. Grandison potwierdził, że w ciągu najbliższych dwudziestu czterech godzin poprzewiezieniu zwłok Marilyn Monroe do biura koronera mówiło się o „morderstwie”.

7. Grandison przyznał, że widział i czytał fragmenty „czerwonego dziennika” Marilyn, próbując ustalić, kto jest jej najbliższym krewnym. Zobaczył tam nazwiska prezenta Johna Kennedy’ego i prokuratora generalnego, Roberta Kennedy’ego, a także nazwisko Fidela Castro oraz informacje związane z rządem Stanów Zjednoczonych.

8. Grandison potwierdził, że w ciągu dwudziestu czterech godzin od przewiezienia zwłok Marilyn do biura koronera w rozmowach wielokrotnie padło nazwisko Bobby’ego Kennedy’ego.

9. Grandison dowiedział, że większość rzeczy osobistych Marilyn, które przewieziono do biura koronera, zniknęło jeszcze zanim jej zwłoki wydano kostnicy Westwood. (Należy pamiętać, że spotykane na każdym kroku nieprawidłowości w pracy biura koronera były głównym zarzutem stawianym na początku 1982 roku doktorowi Noguchi i powodem usunięcia go przez radę nadzorczą okręgu ze stanowiska koronera okręgowego).

10. Grandison wspominał, że ludzie spoza biura koronera, jak przedstawiciele filmu, towarzystwa ubezpieczeniowego i inni żywo interesowali się tym, by doktor Theodore Curphey uznał śmierć Marilyn Monroe za „samobójstwo”.

11. Grandison przyznał, że wie z pierwszej ręki o przypadkach nekrofilii w biurze koronera i o bezczeszczeniu zwłok Marilyn jeszcze zanim przenoszono autopsję.

12. Grandison potwierdził, że wielu ludzi wielu najróżniejszych zawodów miało swobodny dostęp do krypty numer 33, w której spoczywały zwłoki Marilyn, i że oglądali oni jej zwłoki przed ciekawością albo w innych celach. (Niedawno fakt ten zweryfikował znany fotograf Leigh Weiner, który w 1982 roku zezwolił na opublikowanie w sierpniu-

wym dodatku do ukazującego się w Los Angeles „Timesa” kilkudziesięciu zdjęć zwłok Marilyn w krypcie numer 33).

CZŁOWIEK, KTÓRY MIAŁ ZAJĄĆ MIEJSCE HOOVERA

W czasie, kiedy zabalsamowane ciało Marilyn Monroe spoczywało w chłodni, czekając na potwierdzenie tożsamości, nastąpiły dalsze przedwziewne wypadki. Jak wspominałem, ktoś musi potwierdzić tożsamość zwłok osoby zmarłej w takich okolicznościach, zanim można je przewieźć do zakładu pogrzebowego. W poniedziałek rano, szóstego sierpnia 1962 roku, nikt jeszcze nie potwierdził tożsamości zwłok Marilyn. Ale nie opadał jej opieczetowanego domu w Brentwood odbywała się cicha, acz ożywiona działalność.

Natychmiast po otwarciu biura General Telephone Company w Brentwood wszedł do niego dwaj dobrze ubrani mężczyźni, mignęli jakimś wielce urzędowym dokumentem i legitymacjami i zażądał zapisów rozmów telefonicznych Marilyn Monroe. Niecałe pięć minut później wszystkie zapisy rozmów Marilyn przekazano obu mężczyznom, którzy zabrali je i zniknęli.

Godni słat, mój klient, dowiedział się o tym kilka tygodni później od swoich przyjaciół — Florabel Muir i Waltera Winchela, wówczas znanych felietonistów, interesujących się sprawą Monroe. Muir pierwsza powiedziała Slatzowi, że skonfiskowano zapisy rozmów telefonicznych Marilyn, które znajdują się obecnie w posiadaniu Williama H. Parkera, naczelnika policji Los Angeles. Parker pochwalił się dziennikarce, że ma zdradzieckie taśmy Marilyn, zawierające wszystkie jej rozmowy telefoniczne z całego lata... a co najważniejsze, z ostatniego miesiąca przed jej śmiercią.

Parker nawet pozwolił Florabel Muir rzucić okiem na te taśmy. To, co zobaczyła, przekonało ją na niebie, że są to autentyczne nagrania, ponieważ na pierwszej stronie dostrzegła nazwisko i numer telefonu Marilyn Monroe. Parker, który trzymał swój wydział żelazną ręką, w opinii wielu osób, w tym sierżanta Jacka Clemmsona, chwalił się Florabel, że oto ma „bilet na miejsce Hoovera, kiedy już Bobby zostanie prezydentem”.

(Ciąg dalszy w sobotę)

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

w Białymstoku, ul. Komantantów 4, tel. 750-717

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach:

- specjalistów – koordynatorów robót w Dziale Wykonawstwa z wykształceniem wyższym lub średnim ogólnobudowlanym lub sanitarnym i z praktyką kierowników robót i budów z wymogami jak wyżej
- inżynierów lub techników mechaników na stanowiska w:
 - Dziale Mechaniczno-Energetycznym
 - Bazie Sprzętowo-Remontowej
 - Zakładzie Robót Montażowych
- mechaników do remontu maszyn budowlanych i samochodów
- operatorów koparek i spycharek

Pracowników nadzoru zatrudnimy na terenie działania Przedsiębiorstwa tj. w Białymstoku oraz województwach: białostockim, suwalskim i ostrołęckim.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa.

k 1540-00

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE „WISŁA” we WŁOCŁAWKU ODDZIAŁ CIECHOCINEK

poleca usługi czasowe

w Ciechocinku 14-dniowe, 21-dniowe.
Cena 1 skierowania na 14 dni wynosi 16.690,-
na 21 dni wynosi 24.550,-
Istnieje możliwość zorganizowania czasów profilaktyczno-leczniczych.
Organizacja czasów oparta jest na bazie kwatery prywatnych, posilki systemu domowego.
Zachęcamy do korzystania z naszych usług.

WPT „Wisła”, ul. Szmurły 5 a
87-720 Ciechocinek
Tel. 33-06, 35-18, telex 049652.
k 1628-0

ROŻNE

BONY PRO – sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „751”.

SCZCZENIETA Rottweilery od złotej medalistki – sprzedam. 415-499

CIAGNIK C-380 po kapitalnym remoncie lub C-228 w bardzo dobrym stanie – sprzedam. Pionka Kościelna 55.

g 1751-1
g 1761-1
g 1750-1

KUPIE w Augustowie działkę pod zabudowę o pow. 1000 m kw. o bok lasu lub jeziora. Oferty Biuro Ogłoszeń „751”.

g 1401-00

DOM piętrowy i budynek gospodarczy w centrum Ostrołęki – sprzedam. Głowackiego 28 (nie-dziele).

g 1760-1

ZGUBIONO prawo jazdy, Ładysz Lupinski, zam. Pionka Kościelna 55.

g 1750-1

ZGUBIONO prawo jazdy kat. ATB, Henryk Litwiniuk, Ryński 10.

g 1750-1

RODZINIE

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI GIEŃCZAKOWI z powodu zgonu

Stanisława Niebrzydowskiego

składają: ZNP oraz nauczyciele Szkoły Podstawowej w Jaswi-lach.

g 1775-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

Wyrazy głębokiego współzucia mgr. inż. STANISŁAWI HANUSIAKOWI z powodu zgonu

Ojca

składają: koledzy z rzecznictwa PZMot.

g 1763-1

MIEJSKI DOM KULTURY DOM ŚRODOWISK TWÓRCZYCH w Łomży

OGŁASZA NABÓR dzieci do zespołu tańca, piosenki i ruchu

Kwalifikacja prowadzona będzie w dwóch kategoriach wiekowych:

- ▲ dnia 23 kwietnia br. w godz. 15–16.30 – dzieci w wieku 8 lat
- ▲ dnia 23 kwietnia br. w godz. 17 – dzieci w wieku 9 lat

w auli Zespołu Szkół Budowlanych w Łomży.

Obowiązuje strój gimnastyczny oraz miękkie obuwie o niegumowanej gładkiej podeszwie (najlepiej baletki).

Dzieci zgłaszają się w asyście rodziców lub dorosłych opiekunów.

k 1803-1

BIAŁOSTOCKIE FABRYKI MEBLI PILNIE ZATRUDNIA

– specjalistów ds. bhp, kasjerkę i wykwalifikowaną maszynistkę.

Szczegółowych informacji udziela Sekcja Kadr, pok. nr 13 Białystok, ul. Szosa Północno-Obwodowa 5, tel. 751-505 wewn. 266.

k 1731-0

FABRYKA PRZYZRĄDÓW I UCHWYTÓW w Białymstoku, ul. Łąkowa 3 OGŁASZA NABÓR

do klas pierwszych na rok szkolny 1987/88

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ w zawodach:

- ▲ operator obrabiarek skrawających
- ▲ operator maszyn i urządzeń odlewniczych
- ▲ ślusarz narzędziowy

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:

- w klasach pierwszych – 2.300–2.500 zł
- w klasach drugich – 2.650–2.950 zł
- w klasach trzecich – 3.450–3.750 zł
- 25% premii

Premia wypłacana jest za dobre wyniki w nauce i zachowaniu.

Uczniowie z klas „operator maszyn i urządzeń odlewniczych” otrzymują dodatkowe świadczenia jak: bezpłatne umundurowanie, posiłki regeneracyjne, wyposażenie w komplet podręczników szkolnych, a rodzice bezpłatne zakwaterowanie w Domu Młodego Robotnika.

Pozostali uczniowie zamiejscowi mogą korzystać z zakwaterowania za odpłatnością.

W miesiącu lipcu i sierpniu młodzież korzysta z urlopu płatnego i bezpłatnego (wakacje).

W szkole od września będzie klub mikrokomputerowy.

Uczniowie znajdujący się w trudnych warunkach otrzymują zapomogi.

Fabryka zapewnia absolwentowi:

- * zatrudnienie zgodnie z wyuczonym zawodem
- * bardzo dobre warunki pracy, wysokie zarobki za dobrą pracę
- * możliwość kontynuowania nauki w Technikum Mechanicznym dla Pracujących

Wymagane dokumenty:

- podanie (druk szkolny)
- świadectwo szkolne z VII klasy
- odpis ocen za I półrocze kl. VIII
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (po ukończeniu szkoły)
- szkolną kartę zdrowia
- 3 fotografie

Należy składać w sekretariacie szkoły Białystok, ul. Łąkowa 3.

Dodatkowe informacje można uzyskać w sekretariacie szkoły tel. 416-420 wewn. 311.

k 1819-1

ZAKŁAD ELEKTROMECHANICZNY
Białystok, ul. Korzeniowska 20
(dojazd od Armii Radzieckiej) – Krzysztof Rysko
wykonuje USŁUGI
jednostkom gospodarki społecznej, spółdzielniom oraz osobom prywatnym w zakresie napraw
☆ prostowników spawalniczych SPB-315, SPB-400
☆ transformatorów spawalniczych STA-225, STA-250
Na ww. usługi udzielamy gwarancji.
Ceny konkurencyjne. Kwalifikowani fachowcy.
Zakład jest zrzeszony w Spółdzielni Rzemieślniczej Rze-miosł Różnych w Białymstoku, ul. Warszawska 6, tel. 311-78.
Zamówienia prosimy kierować pod adresem Spółdzielni lub bezpośrednio do zakładu.

REJON DRÓG PUBLICZNYCH w Elku

OGŁASZA ZAPISY

uczniów do klas pierwszych na rok szkolny 1987/88 do Przyszkolowej Zasadniczej Szkoły Budowlanej na kierunek:

► MONTER NAWIERZCHNI DROGOWYCH

Nauka w Zasadniczej Szkole Budowlanej trwa 3 lata i odbywać się będzie w Zespole Szkół Budowlanych przy ul. Gen. Sikorskiego 7, tel. 43-23.

Uczniowie odbywając praktyczną naukę zawodu w Rejonie Dróg Publicznych w Elku, ul. Kolonia 1 otrzymują wynagrodzenia miesięczne:

- w klasie I – 2.500 zł + 30% premii
- w klasie II – 2.900 zł + 30% premii
- w klasie III – 7.300 zł + 30% premii

Od II półrocza klasy II uczniowie mogą otrzymać stypendium na powszechnie obowiązujących zasadach.

Ponadto każdy uczeń otrzymuje bezpłatnie ubranie robocze i posiłki regeneracyjne.

Po okresie nauki istnieje możliwość skierowania na kursy:

- maszynistów walców drogowych
- operatorów układarek, spycharek, kruszarek i innych specjalistycznych maszyn drogowych.

Wszystkim uczniom zamiejscowym Szkoła zapewnia miejsca w internacie.

Podania o przyjęciu należy składać bezpośrednio w Zespole Szkół Budowlanych w Elku przy ul. Gen. Sikorskiego 7 lub w Rejonie Dróg Publicznych w Elku, ul. Kolonia 1.

k 1405-0

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „BARBARA-CHORZÓW” ul. Wiejska 18, 41-033 Chorzów

ZATRUDNI OD ZARAZ

każdą ilość mężczyzn wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych do pracy pod ziemią w wieku od 18 do 40 lat.

Kandydatom do pracy oferuje się:

- atrakcyjne wynagrodzenie wg branzowego systemu wynagradzania oraz świadczenia wynikające z Karty Górnika,
- dodatki stabilizacyjne oraz specjalne gratyfikacje pieniężne wypłacane już po 7 dniach pracy oraz po jednym miesiącu i trzech miesiącach nienagannej pracy,
- pracownikom zamiejscowym zakwaterowanie w hotelach pracowniczych,
- podnoszenie kwalifikacji zawodowych w ramach organizowanych kursów wewnątrzzakładowych i resortowych.

Warunki przyjęcia do pracy

Kandydaci do pracy zobowiązani są przedłożyć dokumenty powszechnie wymagane przy przyjęciach do pracy oraz świadectwo ukończenia co najmniej szkoły podstawowej.

Szczegółowych informacji udzieli i przyjęć dokonuje Dział Zatrudnienia Kopalni, Chorzów, ul. Wiejska 18, tel. 412-431, wewn. 229, 395.

k 1599-0

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. Wę-gierskiego – „Stara kobieta wyspa-dzająca” (dwa spektakle), godz. 18.

„Aparat” (mała scena), godz. 18.30.

Białostocki Teatr Lalek (ul. Kosińskiego 1) – „O medyku Polakie co był Smierci chłazę, niakniem”, godz. 10. W tenie (Elk): „Bajka o dobrym smoku”, godz. 11 i 13.

KINA

„Pokoje” – kinologiczny morder-czy, prod. USA (od lat 13).

„Ton” – 1941, prod. USA (od lat 15).

„Aparat” (mała scena), prod. USA (od lat 18).

„Gruziński detektyw”, prod. radz. (od lat 12).

„Studio” (KMPiP) – „Miłość Swanna”, prod. franc.-RFN (od lat 18).

„Sivana” – „Złoty pocąg”, cz. 1 i 11, prod. polsk.-rum. (od lat 12).

„Forum” – „Kino Lektor Szkolny”, „Lolita”, prod. polsk., godz. 9 i 11.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

Białostocki – „Karięty z kaniou” (Złoty Rzeki), prod. polsk. (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka – „Nad Niemnem”, prod. polsk. (od lat 15).

Hajnówka – „Niepokonany”, prod. radz. (od lat 15).

Lapy – „Samolot w pamięci”, prod. radz. (od lat 15).

Monki – „Indeks”, prod. polsk. (od lat 15).

Siemiatycze – „Wiesień Bru-bara”, prod. USA (od lat 18).

Sokołki – „Cudzoziemka”, prod. polsk. (od lat 15).

Suchowola – „Thais”, prod. polsk. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKI

Łomża „Milenium” – „Mistrz ni Wu Dang”, prod. chińsk. (od lat 15).

Łomża „Październik” – „Tanie piosenki”, prod. polsk. (od lat 18).

Grajewo – „Sceny dziecięce z życia prowincji”, prod. polsk. (od lat 18).

Kosno – „Odnależcie siebie”, prod. radz. (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie – „Boskie ciała”, prod. USA (od lat 12).

Zambrów – „Nad Niemnem”, prod. polsk. (od lat 12).

SUWAŃSKI

Suwałki „Bajki”, „Mistrz ni Wu Dang”, prod. chińsk. (od lat 15).

W SUWAŁKACH

Muzeum Ogrodowe, ul. Kosciuszki 81 – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 8–16. Wystawa stała: „Wystawa stała: Wiersz-Kowski”. Wystawa czasowa: „Malarsztwo polskie XIX i XX wieku”.

Muzeum Włókna, ul. Kosińskiego 1 – czynne codziennie w godz. 8–16.

Notatki z jednego zjazdu

Kółka rolnicze na rozdwoju?

Kto zgadnie co najważniejsze? Może kosa? Tak właśnie uważa JADWIGA WARACKA z SAJZ. Zwiększa, atakuje, szarpie ubrania — dzieci płaczą. Rolnicza była w tej sprawie w gminie. I nic. Elka władza nie zaszczepiła koczki pokory. Niech więc postara się o to samorząd.

Co ma samorząd do kosi? Na boku dowiaduję się, że właściwie chodzi o ianie. Trafiała do jednego z sąsiedzkich rolników, wychował ją, wykarmił — przetrzymała zimę. Ale niestety nie potrafiła rozstać się ze swoim dobroczyńcą. A, że rozbrykała — najgorzej wychodziła na tym sąsiedzi. Jeśli przez plot nie ma go w gminie, samorząd — ostatnia szansa. Kosa — papierkiem lakmusowym. Sprawdzianem, czy samorząd ma moc.

Chodzi o samorząd rolniczy, który spośród innych polskich samorządów ma w tej chwili najdłuższą historię — 125 lat istnienia za sobą. Pytania o jego siłę, to nie redaktorska wydumka. Słychać je coraz częściej na kółkach zebrań. Podczas gminnego zjazdu w Elku (9 km) stwierdzono: „Wprost — nasi członkowie czują się nie najlepiej; są zagubieni i jakby niepotrzebni. Czyżbyśmy odchodzili do historii?”

Z NUTKĄ GORYCZY

Ile wniosło kółka rolnicze do rozwoju oświaty na wsi, nowoczesnych metod gospodarowania, jak bardzo zmieniły model życia — o tym nikogo już chyba nie trzeba przekonywać. A co jeszcze mogą? Jak podkreślić w referacie prezesa ustejpującej gminnej rady związków rolników — Marian Wenda — mogą zniknąć. I to w skutku utraty swoich

uprawnień na rzecz innego samorządu — mieszkańców, a konkretnie rad sołeckich? Bo co może zrobić kółko bez pieniędzy? Jakże znaczenie będzie miało we wsi rządzonej przez radę i sołtysa? Kto za nim pójdzie?

W tych słabościach niektórych upatrują przyczyn niepowodzeń kółkowych na wyższych szczeblach. Jako przykład prezes Wenda podał sprawę węgla, rosnących z miesiąca na miesiąc cen części zamiennych, maszyn rolniczych, kłopotów z zakupem nawozów (zwłaszcza azotowych).

Prezesowski wątpliwości odbyły się echem w zjazdowej dyskusji.

„DO GOŁDAP, CO KTO ZŁAPI...”

Tak skwitowała system sprzedaży nawozów i węgla w elckim geesie przewodnicząca kółka gospodni wsielskich w Krokociach — Klementyna Poreba. Czekają się długo, nie raz dwa tygodnie, brakują przy tym porządku, nie oszczędza się czasu rolnika. Miał przedłużać godziny pracy — mnoży się utrudnienia.

Niektóre z nich nie wykluczą nawet że zielej woli urzędników — dodał Tadeusz Wadolowski. — Rodzi się samo życie.

Kolejkowe życie koncentruje się wokół jednej geesowskiej wagi. Podczas sprzedaży węgla otacza ją zwykle grupa miejskich wozaków, nieźle uzbrojonych w baty.

Konkurs „Szczuczynianin Roku”

Na I Miejsko-Gminny Zjazd PRON w Szczuczynie, który odbył się 30 stycznia br., podjęto uchwałę w sprawie dorocznego wyboru „Szczuczynianina Roku” — za najlepsze osiągnięcia w rozwoju miasta i gminy. Idea konkursu nie jest nowa. Wiele miast czy regionów organizuje tego typu plebiscyty. Mają one zawsze na celu promowanie postaci nietuzinkowych, niesławnych, budzących szacunek i poważanie dla postaw czy twórczej osobowości.

Patronat nad wyborem „Szczuczynianina Roku” obejmuje PRON. Kandydatury zgłoszone do konkursu powinny pochodzić przede wszystkim od mieszkanców Szczuczyna. Oczywiście swoje kandydatury mogą zgłaszać zakłady pracy, szkoły, organizacje polityczne, młodzieżowe, społeczne a także kolektywne pracownice.

Zgłoszenia wraz z uzasadnieniem propozycji kierować należy pod adresem: Rada Miejsko-Gminna PRON, Szkoła Podstawowa, 19-230 Szczuczyn.

czyn, ul. Kilińskiego. Termin zgłaszania kandydatur do 31 maja br. Wyboru dokonuje sąd konkursowy, powołany przez Radę Miejsko-Gminną. PRON. Uchonorowana osoba otrzyma pamiątkowy medal ufundowany przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. Wyróżniony zostanie wraz z dyplomem uznania na uroczystej sesji Rady Narodowej Miasta i Gminy, która odbędzie się przed Świętem Odrodzenia. Serdecznie zapraszamy do udziału w konkursie. J. SARNACKI



W tym roku spółdzielnia odda do użytku 62 mieszkań w osiedlu Żeromskiego. Rozpoczęła ona wznoszenie dwóch budynków o sześćdziesięciu mieszkaniami w osiedlu „Centrum”.

NA ZDJĘCIU: fragment śródmieścia Węgorzewa. Fot. Z. Lenkiewicz

Wspomnienia spod Monte Cassino

W Wicnie, miejscowa Biblioteka (tęla nr 5) zaprasza na spotkanie kombatanów, uczestników frontowych walk i strasznych bitew. Najbliższe odbędzie się 23 bm., w czwartek, o godz. 13 w Szkole Podstawowej im. R. Głównego. Wzięcie udziału w spotkaniu jest bezpłatne. Wzrost, wzmocnienie, uczestnik walk o Monte Cassino, opowie o znaczeniach polskich żołnierzy, ich bohaterstwie i okupionym krwią zwycięstwie.

Śladem publikacji

„Rzepka i urząd” — pod takim tytułem opisałem 4 lutego br. perypetie ziemniakowe z Nagórka. Edwarda Świątkowskiego z Urzędem Skarbowym w Zambrowie.

Przypomnijmy, E. Świątkowski — właściciel zakładu budowlanego skarżył się na Urząd Skarbowy w Zambrowie o niewłaściwe potraktowanie jego spraw. Z kolei Urząd Skarbowy zarzucił mu wprowadzenie w błąd i skorzystanie z nie przysługujących mu ulg podatkowych; ponadto zatrudniał w zakładzie osoby niezaevidencjonowane w wykazie pracowników. Z tym ostatnim zarzutem ziemniak się całkowicie nie zgadzał.

Sprawa trafiła do NSA, który uchylił decyzję Izby i Urzędu Skarbowego z względu na formalne błędy. Mimo to komornik zabłogał wypłaty z tytułu prowadzonej budowy i zajął na poczet zaległości i kar samochód marki „Polonez”.

Na te publikacje otrzymaliśmy obszerną odpowiedź wicedyrektora Izby Skarbowej w Łomży — Kazimierza Masłuka: „(...) rzeczywiste Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie. 27.03.1986 r. uchylił

Brawo Mikołajki!

Niedawno w Urzędzie Wojewódzkim w Suwałkach podsumowano wyniki współzawodniczenia terenowych organów administracji państwowej stopnia podstawowego w realizacji zadań obrony cywilnej w ubr.

Na podstawie przeprowadzonej oceny ustalono następującą kolejność miejsc: I — Urząd Miasta i Gminy w Mikołajkach, II — Urząd Miasta i Gminy w Sejnach i Urząd Miasta i Gminy w Olecku, III — Urząd Miejski w Elku.

W grupie urzędów gmin: I miejsce — Urząd Gminy w Jeleniewie, II — Urząd Gminy w Świętynie, III — Urząd Gminy w Wydminach.

Urzędem tym przyznano proporzec szefa Obrony Cywilnej województwa i dyplomy uznania. Ponadto z okazji 36 rocznicy utworzenia obrony cywilnej, wyróżniającym się pracownikiem oraz działaczem obrony cywilnej wręczono złote, srebrne i brązowe Odznaki „Za zasługi dla obrony cywilnej”.

Otrzymały je między innymi: Bogumiła Chomicz, Jan Grzybiński, Helena Płasińska, Kajaeta Górniak, Sławomir Haigas, Tadeusz Waskiewicz i Zdzisław Konieczny z Suwałk, Tadeusz Hryniewicki z Augustowa, Edmund Lipko i Jerzy Sobiech z Gołdapi, Irena Borkowska ze Świętyni i Janusz Tomkiewicz z Sejn.



Jakość pomp glebinowych kontrolują na przyrządach Leszek Banach i Zygmunt Mroczkowski.

WNIOŚKÓW — NA CAŁĄ LITANIĘ

Nie zawsze trafia się możliwość przekazania ich bezpośrednio do stolicy. W Elku notował je sam wiceprezes Zarządu Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych — Kazimierz Surma. Obecni byli przedstawiciele partii, ZSL i gminnych instytucji handlowo-usługowych. Nie zabrakło administracji. Drobniak można było wyjaśnić od ręki. Można też było się pochwalić. Na przykład zyskiem z prowadzonej przez GZRKiOR miejskiej targowicy, licznymi konkursami w gronie KGW, poradnictwem państwowym, współpracą z WOPIR, działalnością o charakterze kulturalno-rozrywkowym.

Widać więc — to słowa prezesa Surmy — że wiele zależy od nas samych. Prawo gwarantuje nam wpływ na życie wsi, a także środki do obrony ekonomicznych interesów rolników. Trzeba z nich umiejętnie korzystać.

W rozpoczynającej się kolejnej kadencji władz GZRKiOR w Elku spróbujmy tego: nowa prezeska — Marianna Przybylska, przewodniczący komisji rewizyjnej Tadeusz Wadolowski i sekretarz — Augustyn Kuczyński. Czy próba zakończy się powodzeniem — nie będziemy zawczasu prorokować. Żeby nie wyszło jak z tym sklepem w Sajkach. W końcu powstał, ale zamiast towaru — jak powiedziała Jadwiga Waracka — przywołał doń tylko śmierć. I siedzi.

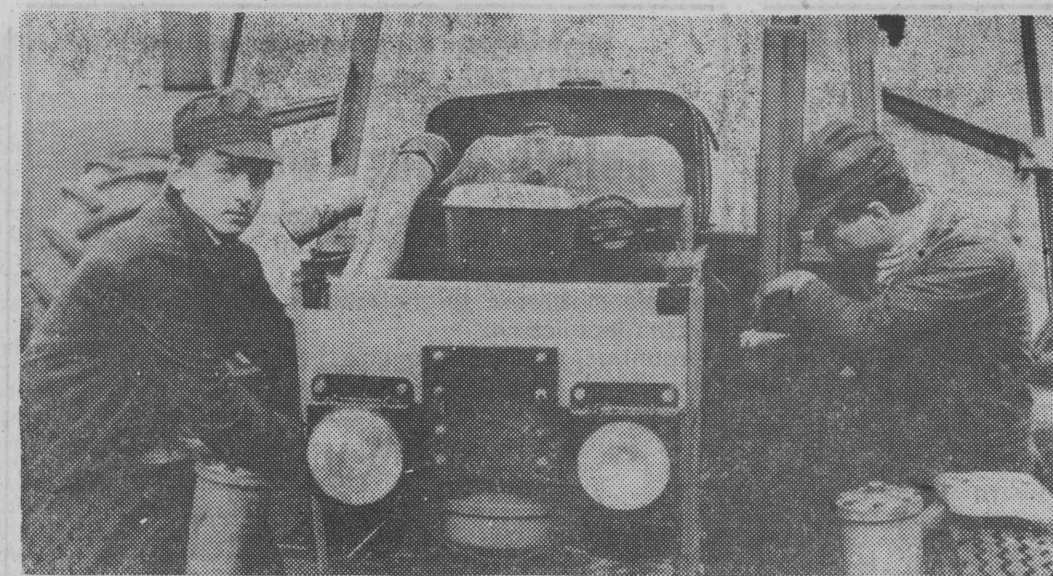
ZBIGNIEW LUPISKI

W 43 rocznicę śmierci „Żwirki”

25 kwietnia br. przypada 43 rocznica śmierci organizatora i dowódcy AK „Żwirki”. Takim pseudonimem podczas okupacji niemieckiej na Suwalszczyźnie posługiwał się Witold Pielecki (ur. w 1918 r. w Kaletach). Jako żołnierz artylerzysty uczestniczył w kampanii wrześniowej. Bronił Warszawy, był ranny. Za wybitne zasługi został odznaczony Krzyżem Walecznych. Po klęsce wrześniowej dostał się do niewoli, skąd zbiegł i przybył na Suwalszczyznę. Tutaj pod

falszym nazwiskiem ukrywał się u gajowego — Antoniego Ostrowskiego w Murównym Moście. Wtedy przypadkowo został zatrzymany i wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. Tam rozpoczął działalność konspiracyjną wśród robotników polskich. Pośladał nielegalnie odbiórnik radiowy, za który został skazany na karę śmierci. Osadzony w więzieniu w Rostoku, skąd dokonał brawurowej ucieczki i przybył z powrotem na Suwalszczyznę.

Witold Pielecki szybko skupił wokół siebie ukrywających się ludzi, tworząc z nich pierwszy oddział AK pod nazwą „Żwirko”. Sam przyjął także pseudonim. Już jesienią w 1943 r. oddział „Żwirki” przeprowadził pierwszą udaną akcję dywersyjną. W Krasnopolu rozbil posterunek żandarmerii, gdzie zapotrząsł się w broń i amunicję. Wyszedł w powietrze służy na Kanale Augustowskim w miejscowościach Swoboda, Gorzyca i Paniewo. W listopadzie 1943 r. patrol partyzancki z oddziału „Żw-ki”, dowodzony przez Władysława Kusza — „Rebaczę” z Suwałk, dokonał udanego zamachu na komisarza ziemskiego Vigurę, który miał swoją siedzibę przy kościele w Wierach. Na początku 1944 r. oddział „Żwirki” liczył już ponad stu partyzantów. Często dochodziło do potyczek z



Mechanicy Grzegorz Dymek i Andrzej Kopacz przy naprawie ciągnika C-912

W piskim POM

Naprawy, produkcja i sport

Państwowy Ośrodek Mazowiecki w Pisku specjalizuje się w naprawach dużych ciągników typu C-385 i pochodnych np. C-912. Fachowcy z ośrodka sami regenerują tylne mosty, zwornice i sprzęgła. Z usług korzystają rolnicy z gminy Pisz oraz sąsiednich — Biała Piska, Orzysz i Ruciane-Nida.

Z całego północno-wschodniego regionu Polski przywożone są tu do naprawy pompy glebinowe. Remontuje się ich 1600—1800 rocznie.

Ośrodek w Pisku jest jednym z czterech w kraju producentów silników zbożowych — mówi dyrektor, Andrzej Wróblewski. — W tym roku mamy zamówienie z „Olpasu” w Olsztynie na 350 sztuk. Piskie silosy są tańsze od wytwarzanych przez pozostałych producentów: POM w Starogardzie Gdańskim, WZGS w Lublinie i Przedsiębiorstwo Mechanizacji i Przemysłu Rolnego „Meprozet” w Toruniu. Są one chętnie kupowane na wyposażenie magazynów zbożowych i wytwórni psaz.

Dyrekcja, rada pracownicza i związek zawodowy troszczą się o poprawę warunków socjalno-bytowych 180-osobowej załogi. Oddano m.in. do użytku budynek o 24 mieszkanach. W ośrodku jest wyposażenie dla turystów: m.in. namiotów, śpiworów, materacy, butli gazowych i kucharek turystycznych.

POM planuje wybudować własną bazę wypoczynkową nad jeziorem Ros.

W POM-ie aktywnie działa 40-osobowe koło LZS, któremu przewodniczy Alfred Zaczowski. Członkowie koła obok działalności statutowej, czynnie uczestniczą w imprezach sportowo-rekreacyjnych — meczach piłki nożnej i rozgrywkach w ping-ponga; nie opuszczali jednej spektakularnej organizowanej przez Zrzeszenie Przedsiębiorstw Technicznej Obsługi Rolnictwa.

(jc)

Zmiany kadrowe w Grajewie

W czasie obrad XV sesji Rady Narodowej Miasta i Gminy w Grajewie dokonano zmian w składzie Prezydium tej Rady. Przyjęto rezygnację Henryka Swiderskiego z funkcji przewodniczącego z powodu wyjazdu z Grajewa i Edmunda Skórskiego z obowiązku zastępcy przewodniczącego ze względu na ciężką chorobę. Radni w tajnym głosowaniu na przewodniczącego wybrali Szymona Jeglińskiego, dotychczasowego przewodniczącego Komisji Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Miejskiej Rady Narodowej a na zastępcę przewodniczącego — Kazimierza Kalskiego. Przewodniczącym Komisji Rozwoju Gospodarczego został Henryk Rybicki.

(mar)

Główny sprzątu turystycznego

Wszystkim gielda sprzętu sportowo-turystycznego. Jeżeli więc masz zbędne rowery, żyłwy, namioty, śpiwory, kombinizony narciarskie, wiązania lub jeśli szukasz tych rzeczy, skorzystaj z oferty!

(tek)

Gielda sprzętu turystycznego

Ognisko TKKF „Zefir” i klub turystyki rowerowej „Tropielece” w Łomży zapraszają w piątek, 24 bm. o godz. 17 na festyn przy ul. Prusa 13. Czynny tam będzie m.in. punkt drobnych napraw i regulacji rowerów, ale przede

wszystkim gielda sprzętu sportowo-turystycznego. Jeżeli więc masz zbędne rowery, żyłwy, namioty, śpiwory, kombinizony narciarskie, wiązania lub jeśli szukasz tych rzeczy, skorzystaj z oferty!

(tek)

Gielda sprzętu turystycznego

Ognisko TKKF „Zefir” i klub turystyki rowerowej „Tropielece” w Łomży zapraszają w piątek, 24 bm. o godz. 17 na festyn przy ul. Prusa 13. Czynny tam będzie m.in. punkt drobnych napraw i regulacji rowerów, ale przede

wszystkim gielda sprzętu sportowo-turystycznego. Jeżeli więc masz zbędne rowery, żyłwy, namioty, śpiwory, kombinizony narciarskie, wiązania lub jeśli szukasz tych rzeczy, skorzystaj z oferty!

(tek)

Gielda sprzętu turystycznego

Ognisko TKKF „Zefir” i klub turystyki rowerowej „Tropielece” w Łomży zapraszają w piątek, 24 bm. o godz. 17 na festyn przy ul. Prusa 13. Czynny tam będzie m.in. punkt drobnych napraw i regulacji rowerów, ale przede

wszystkim gielda sprzętu sportowo-turystycznego. Jeżeli więc masz zbędne rowery, żyłwy, namioty, śpiwory, kombinizony narciarskie, wiązania lub jeśli szukasz tych rzeczy, skorzystaj z oferty!

(tek)



Przed meczem Włókniarz — Jagiellonia

Nie jesteśmy zmęczeni...

W niedzielę, 26 bm. piłkarze Jagiellonii w siódmym meczu rundy wiosennej o mistrzostwo II ligi zmierzą się w Pabianicach z tamtejszym Włókniarzem. Spotkanie rozpocznie się o godz. 11.15 na stadionie Włókniarza (ul. Marchlewskiego 1). Zapowiada się ciekawy pojedynek. Zmierzy się lider tabeli z drużyną, która zajmuje ósme miejsce, ale wiadomo, że Włókniarz to wciąż solidna firma.

Jak poinformował nas pan Henryk Bista z Bielska Podlaskiego pojeździe Włókniarz. Jagiellonia będzie ósmym spotkaniem tych drużyn. Dotychczas trzy razy wygrali biastoczanianie (2:0, 1:0, 3:2), ponieśli dwie porażki (0:1, 0:2) i padły dwa remisy po 1:1. Stosunek bramek 8:7.

Jagiellonia w Pabianicach wystąpi bez Ambrożaja i Czykiera, którzy w tym czasie będą bronić barw reprezentacji młodzieżowej Polski w meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy z Grecją. Przed wyjazdem do Pabianic przeprowadzili oni rozmowę z II trenerem Jagiellonii, Mirosławem Mojsiuzko.

— Kto zastąpi Ambrożaja i Czykiera?

— Zapewne za Ambrożaja wejdzie Romanuk, a za Czykiera Jasukiewicz lub Szugda.

— Czy jesteście już zmęczeni rozgrywkami?

— Wiele się ostatnio o nas mówi i pisze, ale zaskoczyła mnie informacja jednego z dziennikarzy, że znajdujemy się „w dolku”. Uważam to za bezsens. Nie zauważyliśmy obniżki formy, żadnej monotoni pod czas zajęć czy przetrenowania. Remis ze Stalą Stalowa Wola nie może być tego dowodem. Był to mój szalenie dobry i szybki mecz, a że nie padły bramki. Grał przeciwko drużynie z bezpośredniego czoła tabeli, a przy tym stalowcy za wszelką cenę bronili remisu. Gdybyśmy zauważyli oznaki spadku formy czy przemęczenia, to plan zajęć zostałby natychmiast zmieniony. Współpracujemy ściśle z lekarzem Jackiem Brajczewskim, który na co dzień pod opieką ma zawodników. Jesteśmy jednak ludźmi i zespół może pozwolić sobie przy takiej przewadze na słabszą grę czy nawet na porażkę lub remis. Nie świadczy to jednak już o spadku formy. Ogłędnie niedawno mecz w ekstraklasie pomiędzy Legią a Górnikiem. Byłem osobliście zdegustowany tym pojedyńkiem. Nasunęła mi się refleksja, czy ten mecz nie był tak słaby, że Górnik stracił formę? Na razie nie jesteśmy jeszcze zmęczeni.

Rozmawiał (let)

Medal „RODŁA” dla pastora Pilchowskiego

W Mikołajkach odbyło się spotkanie prezesa WK ZSL Kazimierza Kozioła z pastorem Władysławem Pilchowskim. Ksiądz Władysław Pilchowski jest założycielem, organizatorem i kierownikiem Muzeum Reformacji Polskiej w Mikołajkach jako Oddziału Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Dokumentacja zgromadzona przez księdza Pilchowskiego umożliwia nie tylko głębsze poznanie dzieł ludu mazurskiego, ale jest to przede wszystkim trwałe świadectwo polskości tego odzyskanego skrawka ziemi.

Pastor Pilchowski podczas II wojny światowej za odmowę przynależności do „rasy panów” przebywał w kilku obozach koncentracyjnych. W 1946 roku przejechał na Mazury pełnić służbę duszpasterską i pozostał — jak twierdzi — tu na zawsze.

W trakcie spotkania Kazimierz Kozioł udekorował pastora Władysława Pilchowskiego medalem „Rodła” przyznawanym mu z okazji 90-lecia ruchu ludowego na Mazurach.

(wis)

W sobotę i niedzielę

w Klu ie Garniz nowym

i w Teatrze im. Węgorzewa

Mistrzowska rewia bicepsów

Najlepsi kulturyści kraju walczą będą w Białymstoku o tytuły mistrzów Polski. Pojedynki eliminacyjne rozegrane zostaną w sobotę, 25 bm., w Klubie Garnizonowym (ul. Kawalerzysta 70). Początek o godz. 10.30 i 17. Natomiast finały odbędą się w niedzielę na scenie Teatru im. A. Węgliki. Początek o godz. 9.

Pojedyńki rozegrane zostaną w kategoriach wagowych. Panie do 52 kg, 57 kg i plus 67 kg, natomiast panowie do 70 kg, 80 kg, 90 kg i powyżej 90 kg. O tytuły mistrzów Polski walczą też będą pary mieszane.

Przedprzedaż biletów prowadzi Ognisko TKKF „Zachęta” w ul. Konopnickiej 4 a (tel. 414-490).

Fakt, że rewia najlepszych kulturystów Polskiej odbywa się w Białymstoku jest zasługą głównie animatorów kultury i sportu — Ogniska TKKF „Zachęta”. (let)

Ze sportu szolnego

IGRZYSKA KOSZYKAROK I NAJLEPSZE LUDOWIE W SP 25

W Białymstoku zakończyły się Igrzyska Młodzieży Szkolnej województwa mazursko-warszawskiego w koszykówkę dziewcząt. Pojedynki rozgrywane były w salach SP nr 25 i SP 35.

Pierwsze miejsce i awans do finału Igrzysk wywalczyła SP 3 w Dziadowie. Na kolejnych miejscach uplasowali się: SP 233 Warszawa, SP 28 Białystok i SP 9 Białystok. Na siódmej pozycji uplasowała się SP 5 Zambrow i SP 1 Węgorzewo.

Najlepszymi zawodniczkami w zespołach naszego regionu były: SP 28 Białystok Katarzyna Rasielwicz; SP 9 Białystok Agnieszka Brezko; SP 5 Zambrow Agnieszka Kalinowska; SP 1 Węgorzewo — Beata Grzeźniak.

—

Wprawdzie mamy już wiosnę pełną, ale powróćmy jeszcze do zimy, tradycyjnie co roku Związek Główny Szkolnego Związku Sportowego ogłasza konkurs wśród szkół „Zmieniamy boiska na lodowiska”. W woj. biastockim i miejsce zdobyła Szkoła Podstawowa nr 22 w Białymstoku (59 tys. nagrody na zakup sprzętu sportowego), II — SP 2 w Sokółce (30 tys.), III — SP w Kalinowie Koscielnej (20 tys. zł).

Ponadto Szkoła Podstawowa nr 22 w Białymstoku została wyróżniona przez Zarząd Główny SZS jako jedna z lepiej zorganizowanych lodowisk w kraju. (let)

Po sesji MRN

Lepiej w produkcji przenysławowej gorzej z „mieszkańców”

* NIE WOLNO TOLEROWAĆ POŚLIZGÓW * PLAN REMONTÓW NA „PIĄTKĘ” * JEST PROGRAM DO 2000 ROKU * ABSOLUTORIUM DLA PREZYDENTA

Wczoraj Miejska Rada Narodowa przyjęła sprawozdanie prezidenta Białegostoku z wykonania rocznego planu i budżetu miasta za 1986 r. Tuż po rozpoczęciu sesji jej uczestnicy chwilią ciszy uczuli pamięć zmarłego, znanego działacza społecznego, p.k. dr. ZYGMUNTA KOSZYTYŁY twórcy i dyrektora Muzeum Wojska.

Z przygotowanych na sesję materiałów wynika, że było nas więcej o blisko 5 tys. osób (4,9). Sam przyszedł naturalnie do 2,3 tys. nowych obywateli miasta. Ale tu uwaga: w ubr. zanotowaliśmy dalszy spadek urodzeń — z 21,02 do 19,00 mieszk. przed dwoma laty) do 17,17 w 1986 r.

Jest nieco więcej rąk do pracy, bo demografowie odnotowali korzystne zmiany w strukturze wieku. Zatrudnienie w gospodarce społecznej urosło o 1,2 tys. osób, ale mimo tego, w każdym mieście ubr. przedsiębiorstwa i in-

Atestacja wsparciem dla reformy

Około trzystu przedstawicieli zakładów pracy uczestniczyło ostatnio w dwudniowej konferencji w Białymstoku na temat wdrażania uchwały Rady Ministrów w sprawie przeglądów i atestacji stanowisk pracy. Jej organizatorami byli: Wydział Ekonomiczny KW PZPR oraz Oddział Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa.

Zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Włodzimierz Hauser omówił przebieg przeglądów struktur organizacyjnych w gospodarce i państwie. Przedstawił również cele i kierunki II etapu reformy gospodarczej.

Następnie zebrani zapoznali się z referatami dotyczącymi związków atestacji z wartościowaniem pracy, motywowaniem załóg i z opiniami pracowników zakładów pracy. Autorami tych wystąpień byli: dr E. Roszkowski, dr M. Juchnowski, A. Szurmik i Z. Krawczyński.

Dyrektor Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych UW — Eustachy Papiński omówił możliwości wykorzystania zasobów pracy w gospodarce społecznej woj. białostockiego. Swoimi doświadczeniami w zakresie przeglądu i atestacji stanowisk pracy podzielił się przedstawiciel „Fadomu I” i Zakładu Przemysłu Sklejkowego w Białymstoku — inż. K. Kułakowski i mgr inż. T. Dworczyński.

(ges)

Bądź przeczorny...

Trwa coroczna akcja „Bądź przeczorny na drodze”. W dniach 16-17 kwietnia br. funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego WUSW zwróciły uwagę na kierowców, którzy w ruchu drogowym wykazują się nieostrożnością, nie przestrzegają zasad obowiązujących w ruchu drogowym, nie przestrzegają zasad obowiązujących w ruchu drogowym, nie przestrzegają zasad obowiązujących w ruchu drogowym.

Wraz z wiosną zmienia się zasadniczo sytuacja na drogach. Sucha nawierzchnia zachęca do szybkiego poruszania się. Wzrasta natężenie ruchu. Pojawiają się pierwsi motocykliści i rowerzyści. Wszystko to powinno obowiązywać uczestników ruchu drogowego do zwiększonej przeczorności. Piel musi pamiętać, że zanim kierowca dostrzeże niebezpieczeństwo i zacznie hamować, to jego pojazd pokona (średnio w warunkach miejskich) ok. 16 metrów. Do tego dochodzi droga hamowania — przy prędkości 60 km/h, to dalsze 20-60 metrów. Uważajmy więc — pojazd nie zatrzyma się w miejscu. (tol)

Wczoraj w wodzie

ŚMIERĆ W WANNIE

W jednym z mieszkań w osiedlu Dziesięć w Białymstoku znaleziono w wannie zwłoki 36-letniego mężczyzny. Jak stwierdzono, mieszkał on samotnie. Bliskość przyczyn i okoliczności zgonu jeszcze nie ustalono. Postępowanie wyjaśniające prowadzi tużysj Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych.

ZA PÓŹNO...

Nikt chyba nie policy, ile ośm zawiadzenia życia i zdrowia pracowników pogotowia ratunkowego. Czasem jednak śmierć bywa szybsza. Tak było właśnie wczoraj przy ul. Promiennej w Białymstoku, kiedy lekarz pogotowia mógł już tylko stwierdzić zgon ponad 80-letniego mężczyzny.

ZŁOŚLIWE ALARMY

Lekarze pogotowia ratunkowego mieli sporo pracy, choć nie podlegały najbardziej dramatycznym dyszutom. Od północy do godziny dziesiątej dyspozytorka — Helena Urban przyjęła ponad 120 zgłoszeń. Dość często karetki wyjeżdżały do osób niecierpiących — o te, które nie wymagały opieki lekarskiej z przyczyn innych niż choroby. Niestety, zdarzały się też fałszywe alarmy; kilka razy karetki jeździły na próżno. Złośliwość czy po prostu beznamię- „dowcipny”? (ko)

PODPALENIE?

Około godz. 14.30 zaalarmowała została Ochotnicza Straż Pożarna z Groduku. W niedziele 36-letniego mężczyzny, który mieszkał na osiedlu Dziesięć, zgłoszył, że w jego mieszkaniu doszło do podpalenia. W chwili przyjazdu straży pożarnej mężczyzna nie był w mieszkaniu. Właściciel mieszkania, który mieszkał w tym samym budynku, zgłosił, że w jego mieszkaniu doszło do podpalenia. W chwili przyjazdu straży pożarnej mężczyzna nie był w mieszkaniu. Właściciel mieszkania, który mieszkał w tym samym budynku, zgłosił, że w jego mieszkaniu doszło do podpalenia.

PUCOWANIE ULIC...

Trwa także noc. Wczoraj przy ul. Białostockiej krążyły cztery duże i trzy małe zamiatarki oraz jedna polewalka zmywająca pył, który po nich pozostał. Są jeszcze prosiły o pomoc. Mechanicy nie da się go usunąć. Robią więc to studenci z SS „Podkasz” oraz „monarowy”. — Warto też dodać — mówi dyżurny dyspozytor MPO, Miłkołaj Pawluczyk — że do akcji naład jest jeszcze gotowy sprzątnąć zimowego utrzymania. Pan Rosa z Instytutu Meteorologii ciągle nam „grozi” śniegiem. Kierowcy ciężarów wjeżdżają w garści, a samochody z pługami chwiłki do wyjazdu. (ko)

Strzeż się kieszonkowca!

Wiosenny ruch, tłok, gorączka i pośpiech. Dla kieszonkowców warunki wymarzone. Tylko czyhają, żeby komuś zwinąć forsy w przepiętnym sklepie, na bazarze, w autobusie. Strzeżmy się więc, dobrze pilnujmy portfeli i torebek. Żeby nie stać się ofiarą okradzenia i nie zepsuć sobie humoru. Oto bowiem przykład z ostatnich dni, że takie sytuacje są możliwe. Do I Komisariatu MO zgłosiła się bardzo zdenerwowana kobieta, powiadając, że w sklepie „Dziś” przy ul. „Lipowej” w Białymstoku okradła ją przed kilkunastu dniem. Złodziei, który okradł ją, nie widziała. Złodziei, który okradł ją, nie widziała. Złodziei, który okradł ją, nie widziała.

Drewno i lisy

Trzy nietypowe kradzieże wymagające jednak w WPHW funduje nagrody... klientom Robot za opinie

WPHW funduje nagrody... klientom Robot za opinie

Pod hasłem „Spełniajmy Twoje wymagania” trwa od 16 kwietnia konkurs klientów WPHW dla... W każdym sklepie firmowym przez to przedsiębiorstwo znalazło się miejsce na „urnę” i stopy kartek, które po wypełnieniu — należy do niej wrzucić.

Handlowcy chcą zostać oceniani przez kupujących. Za naszym pośrednictwem proszą o uwagi i opinie: zaopatrzenia, kultury obsługi, estetyki sal sprzedaży i techniki handlu w placówkach zawiązywaną przez WPHW. Swoje głosy klienci mogą także „oddąć” za pośrednictwem telefonu. Pod numerem 345-47 każdego dnia (do 30 kwietnia włącznie) w godz. 7.30-19 przedstawiciele dyrekcji i poszczególnych działów branżowych czekają na wypowiedzi.

Najciekawsze oceny, sugestie oraz PROPOZYCJE będą premiowane nagrodami rzeczowymi. Te ostatnie ogłaszane można w witrynie „DT Nowy” przy Ryńku. Kościuszki, zaś my wymienimy tylko niektóre: robot kuchenny z importu, dwa mylniki do kawy, chiński dres na osobę dorosłą.

Ci, którzy zechcą osobiście wystawić cenę za WPHW, mają okazję uczynić to 29 kwietnia. Tego dnia bowiem w godz. 15-16 w pawilonie „Promyk” (osiedle Słoneczny Stok) na opinie klientów czekać będzie zastępca dyrektora — HONORATA KLEPACKA, a w sklepach „Mody” przy ul. Lipowej (popularna nazwa „Galus”) dyrektor Włodzimierz Zniszczyński. (hp)

Dalsza poprawa nastąpiła w zakresie usług telekomunikacyjnych. Przybyło 2869 abonentów, na planowane 2200.

Radnym przedstawiona została także informacja dotycząca programu budownictwa mieszkaniowego, infrastruktury społecznej i technicznej oraz zamierzeń w tym zakresie do 2000 roku. W latach 1986-1990 zostanie wybudowanych, w ramach budownictwa wielorodzinnego, 12,027 mieszkań. Do roku 2000 przewiduje się wybudowanie ok. 36 tys. mieszkań. Materiały na ten temat przekazane radnym stanowią punkt wyjścia do dyskusji nad przyszłym kształtem projektów planów rozwoju budownictwa mieszkaniowego i związanych z tym warunkowań. Do tej sprawy powrócimy w odrębnych publikacjach.

JOZEF MAKOWIECKI

Frontem do... złodzieja

Starannego wykonywania zawodowych obowiązków wymaga każdy pracodawca. Istnieje jednak przeszkoda, gdzie staranność jest nie tylko koniecznością, ale i obowiązkiem. Dotyczy to niewątpliwie urzędników z poczciwych ocen.

A że nie zawsze robia to dobrze, niech świadczyć następujące przykłady. 11 lutego br. z Oddziału PKO w Białymstoku wysłano do urzędu pocztowych telegraficzne zastrzeżenie wypłaty ze skradzionej kasy pocztowej. Po tym terminie, niefrasobliwie panie z okienek jeszcze osiem razy serwowaty złodziejom pieniądze.

Z innej, mimo wcześniejszego zastrzeżenia, w siedmiu UPT wypłacono łącznie 63 tys. zł. W innym przypadku oszust posługiwał się dowodem osobistym w którym widniało zdjęcie mężczyzny zupełnie niepodobnego, i... o dzie się lat później.

Nie dziwnie, że złodzieje licząc na byle jaką pracę pocztowych urzędników, nie bierzą się za fałszowanie dokumentów. Nieudolnie podobne datowniki, widoczne przerobki cyfr i ich słownych zapisów, zazwyczaj stają się dowodem na najczystsze sposoby nie zauważania, niestety, przez urzędników lekko traktujących swoje obowiązki. Zachowują się one często tak

— czytamy w piśmie Prokuratury Rejonowej w Białymstoku adresowanym do kierowników UPT — jakby nie istniał regulamin wypłat z rachunków oszczędnościowych.”

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

Wstrzymanie ruchu

W związku z zawodami karlingowymi, w niedzielę, 3 maja w godz. 8-15, w Białymstoku na Szosie Północno-Obwodowej na odcinku od skrzyżowania z Al. Armii WP do skrzyżowania z Al. Tysiąclecia zostanie wstrzymany ruch kołowy. (bis)

Gniew fiskusa

Niektórzy tłumaczą się, że nie wiedzieli, nie znali przepisów, tymczasem w świetle prawa znacząco przepisów nie zważyli od odpowiedzialności karnej. A w tym wypadku chodzi o opłaty skarbowe, które należy uiszczać przy zawieraniu transakcji na zakup-sprzedaż poważniejszych dóbr trwałych, jak gospodarstwa domowe, samochody, innego rodzaju, maszyn i urządzeń itp. Najnowszemu gospodarz z gminy Hajnówka musiał zapłacić karę z powodu uchylenia się od opłaty podatkowej z tytułu sprzedaży poczyni. 35-letni mieszkaniec Knyśzyna został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za nieopłacenie podatku po nabyciu drogiego prywatnego samochodu. Z kolei 38-letni mieszkaniec gminy Janów został ukarany za nieopłacenie podatku od zakupionego ciagnika „Urusa”.

Nowy film Waidy „Biesy” zahaczyły o Białowieżę

W ADOMOSC, którą podał w początkach marca br. „Tygodnik Kulturalny”, nazywając ją asekuracyjnie „czwierćplak”, okazała się najzupełniej prawdziwa. Anzrej — aida przystąpił niedawno do ekranizacji, dla producenta francuskiego, znanego powieści Fiodora Dostojewskiego — „Biesy”. Dla mieszkańców naszego regionu miało niespodzianką było to, że część zdjęć do filmu reżyser nakręcił w Białowieży. Przyjazd ekipy filmowej poprzedziły poszukiwania i zakup różnych staroci, mających posłużyć jako rekwizyty w filmie. Właśnie podczas tych penetracji autor „Człowieka z marmuru” podjął decyzję o zrealizowaniu niektórych ujęć w lesnej stolicy Polski. Zdjęcia trwały krótko, (zaledwie dwa dni (15 i 16 kwietnia). Koncentrowały się głównie w rejonach stacji towarowej PKP i Szosy Grudkowskiej. Dalsze ujęcia będą realizowane w Warszawie.

L. Wilson na planie.

W scenach „białowiejskich” uczestniczyli m.in. Lambert Wilson, Philippine Leroy-Beaulieu, Marcin Latało i Michał Lisowski z Francji, Jean Philippe Ecoffey ze Szwajcarii, Vladimir Jordanoff z Mołdawii, Jutt. Lampe z RFN oraz z Polski — Jerzy Radziwiłowicz, Krystyna Zachwatowicz-Wajda i inni. Dla wielu białowieżan dodatkową frajdą było statystowanie w filmie, i to w dodatku w kostiumach

Andrzej Wajda omawia kolejne ujęcia

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)

W efekcie, w ciągu dwóch ostatnich lat, białostockie urzędy pocztowe, narażając skarb państwa na stratę ponad 600 tys. zł. Spór o kilkunastu pocztów funkcjonujących w mieście, najłatwiej „pracię” się złodziejom w placówkach przy ul. Mickiewicza, Lipowej, Kolejowej, Warszawskiej i Brońskiego. Trudno wszystkie udane kradzieże tłumaczyć zniechęceniem i nieprzepracowaniem pań siedzących za szklanymi szybami. W cytowanym już piśmie Prokuratury przypomina, że za wyrażenie przez pracownika skłódek kodeks pracy przewiduje określoną odpowiedzialność materialną. (g)